Nr 28 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Niedziela 6 Lutego 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicę . . . . . 8·
CENA numeru 20 g
Adres Reda[kcji:]
ulica Jagiellońs[ka]
Telefon 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

# ...A REFORMA





# Przyszłość Krakowa

II.

**Kraków, 4 lutego.**

W odbudowanej Rzeczypospolitej Kraków został uwolniony od podwiązki granicznej, dławiącej jego drogi rozwojowe ku północy. — Praktyczna jednak wartość tego uwolnienia pozostaje dotąd głównie w dziedzinie teorji. Znikł bowiem kordon graniczny, ale nie znikła ta strefa bezdroży i rozmyślnego zaniedbania kraju, które wchodziły w system obronny rosyjski. Kraków do tej pory nie posiada ani kolejowych, ani nawet szosowych połączeń z najbliższemi miasteczkami i miastami swojej okolicy północnej. Jedyne połączenie kolejowe z temi miastami aż po Kielce i Radom, to niewygodna okrężna kolej na Trzebinię i dawną komorę rosyjską.

Różnice metod administracyjnych i prawodawstw, obowiązujących na tych obszarach, nie pozwoliły także włączyć ich do województwa krakowskiego, czego domagały się zarówno stara polska tradycja administracyjna, jak prosta logika. Obszary te okazały się znacznie wygodniej połączone z Katowicami, niż z Krakowem. Gospodarczo zaczęły też ciążyć ku Katowicom. Administracyjnie pozostały nadal w swoich starych ramach »Priwiślinja«.

Na miejsce starego kordonu granicznego, który dławił Kraków od północy, pojawił się w jego sąsiedztwie kordon graniczny na zachodzie. Przeciął on główną arterję komunikacyjną, jaka Kraków łączyła z zachodem. Pozbawił go tem samem roli owej ostatniej placówki, wysuniętej ku dawnemu Królestwu od strony Wiednia. Warunki handlu krakowskiego zmieniły się wskutek tego zasadniczo a niekorzystnie. Kraków przestał być źródłem taniego towaru wiedeńskiego dla południowych okolic Królestwa, które dzisiaj mogą się w ten towar zaopatrywać w Warszawie, mając z nią połączenia dogodniejsze i związki ściślejsze.

Krakowski okręg przemysłowy, największy i najważniejszy w dawnej Galicji, utracił bardzo wiele ze swego znaczenia, gdy stał się tylko drobną częścią wielkiego obszaru przemysłowego, który powstał z połączenia wszystkich trzech zagłębi węglowych: górnośląskiego, dąbrowskiego i galicyjskiego w jedną całość. — Przemysł krakowski ongiś pierwszy w Kapui, stał się ostatnim — w Rzymie. Z obiecującego zawiązku przekształcił się on w szczątek, który, przyczepiony do wielkich i potężnych przemysłowych centrów górnośląskich i dąbrowskich, jest w danych warunkach skazany na stopniowe zamieranie. Jako ośrodek przemysłowy Kraków został odrazu zdystansowany przez Sosnowiec. Cóż mówić o Katowicach i Hucie Królewskiej!

Ruch turystyczny w Krakowie zmalał również bardzo znacznie i to z dwóch powodów. Najpierw jest rzeczą znaną, że to co bliskie i w każdej chwili bez trudności dostępne, przestaje równocześnie przyciągać. Iluż to inteligentnych Krakowian nie miało jeszcze czasu na dokładniejsze obejrzenie muzeów i zabytków krakowskich. Cóż mówić o Warszawianach, Poznaniakach, Wilnianach i wszystkich innych, dla których Kraków stracił nagle znaczenie Mekki narodowej, stosunkowo trudno dostępnej a upragnionej, a stał się jednem z wielu miast polskich, do których niema się co śpieszyć, bo się i tak »kiedyś« nastręczy sposobność ich odwiedzenia.

Nadto warszawskie ministerstwo kolei tak pokierowało ruchem do uzdrowisk podkarpackich, jak gdyby zależało mu specjalnie na tem, aby nikt z tych tłumów, przejeżdżających co lata przez dworzec krakowski, nie mógł bez szczególnych ofiar w czasie, wygodzie i pieniądzach, zatrzymać się w Krakowie. Wszystkie pociągi, idące z Warszawy do uzdrowisk podkarpackich, tak są rozłożone, że każdy z nich przychodzi do Krakowa albo późno w nocy, albo gdzieś o świcie. Wskutek tego prawie nikt z przejezdnych nie zatrzymuje się w naszem mieście, lecz jedzie dalej. Własne połączenia Krakowa z jego bliższą okolicą są także niewygodne i nieracjonalne. Dość powiedzieć, że w sezonie letnim Kraków nie posiada wygodnego połączenia z Zakopanem, że o taką rzecz, jak rozumne połączenie wieczorne z Katowicami (niezbyt wczesne i niezbyt późne) naprózno różne sfery krakowskie kołaczą od dawna.

Ministerstwo kolei traktuje Kraków nie jako samoistne centrum gospodarcze, kulturalne i turystyczne, ale jako jednę z wielu stacyj przejściowych, jako jakieś Biadoliny czy Bierzanów. Dlaczego wielkie sezonowe kurjery warszawskie mają wychodzić z Warszawy koniecznie między godziną szóstą a ósmą wieczorem i mijać Kraków między drugą a czwartą nad ranem, tego nikt niewtajemniczony rozumnie wytłómaczyć nie potrafi. Gdy tymczasem mogłyby one zupełnie dobrze wychodzić z Warszawy koło północy, przychodzić do Krakowa koło ósmej rano i iść dalej lub też posiadając wygodne połączenia pośpieszne popołudniowe, umożliwiać podróżonym przynajmniej sześciogodzinne zatrzymanie się w Krakowie bez niewygody i szczególnych wydatków.

Ale takie traktowanie Karkowa przez ministerstwo kolei jest tylko jednym z wyrazów tego zasadniczego stanowiska ,jakie Warszawa zajęła wobec całej t. zw. »prowincji«. Jest to stanowisko w wielu wypadkach wyraźnego lekceważenia. Już sama nadmierna centralizacja w ustroju państwa, nieracjonalny pod wieloma względami podział jego terytorjum na okręgi administracyjne drugiej instancji, zbyt liczne i wskutek tego zbyt małe, a nadto nie pokrywające się z regjonalnemi cechami gospodarczemi i historycznemi danego obszaru, sprawiły, że wiele miast polskich utraciło swoje dawne znaczenie, zostało zdegradowanych w hierarchji środowisk narodowego życia gospodarczego i kulturalnego. Dość wskazać na taki np. Lwów, który z administracyjnej i kulturalnej stolicy wielkiego bogatego ośmiomiljonowego kraju spadł do rzędu jednego z szesnastu miast wojewódzkich, został postawiony na równi z Łuckiem, Tarnopolem, Stanisławowem, Kielcami i Nowogródkiem. Poznań stracił także wiele na rzecz Bydgoszczy i Katowic. Wilno wsadzone w wąski korytarz, otoczone od wschodu i zachodu kordonami granicznemi stoi stale wobec trudnych zagadnień elementarnej aprowizacji swego skupienia miejskiego.

W rzędzie tych zdegradowanych i pokrzywdzonych wielkich i zasłużonych miast polskich, które w gruncie rzeczy znaczenia swego bynajmniej nie utraciły, a jeszcze nieraz mogą się bardzo przydać, znajduje się oczywiście także i Kraków. Także i na nim ciąży brzemię skutków nadmiernego centralizmu państwowego, nieracjonalnego i niehistorycznego podziału administracyjnego, przedewszystkiem zaś dziwnej obojętności a nawet wręcz niechęci, jakie Warszawa okazuje swoim powalonym współzawodnikom prowincjonalnym. Specjalnie zaś Karków nie znalazł serca w Warszawie. Żadne miasto polskie nie było w pewnej części prasy warszawskiej przedmiotem tylu i tak skandalicznych napaści i wręcz paszkwilów, jak właśnie Kraków. Zjawisko już zupełnie dziwne i wyjątkowe. Dość powiedzieć, że w Warszawie raz po raz rozlegają się głosy, aby krakowskie zbiory muzealne jeżeli nie w całości to przynajmniej w części przenieść do Warszawy, że powtarzanie się tych głosów z różną siłą i na różnych wysokościach jest jedną z przyczyn tego paraliżu, w którym sprawa muzealna krakowska znalazła się obecnie. Kraków ma poprostu uzasadnione obawy przed wchodzeniem z rządem warszawskim w jakiekolwiek układy i zaciąganiem wobec niego jakichkolwiek zobowiązań w tej sprawie, aby w danej chwili nie stały się one pomostem, po którymby te zbiory powoli zaczęły wędrować do Warszawy.

Nie jest to oskarżeniem miarodajnych czynników warszawskich o świadome i celowe dążenie do zepchnięcia Krakowa z jego poziomu pierwszej historycznej stolicy i najstarszego centrum kultury polskiej, ale jest stwierdzeniem faktu, że te lokalne warszawskie niechęci i uprzedzenia przeciw naszemu miastu przejawiają się jednak nieraz w sposób równie charakterystyczny jak szkodliwy.

Za przykład może posłużyć najświeższy pomysł **włączenia krakowskiej dyrekcji kolei do dyrekcji górnośląskiej w Katowicach.** Zamiast Katowice wiązać z Krakowem, pragnie się Kraków przyłączać do Katowic. Pomysł pod względem politycznym uderzająco niedorzeczny, pod względem zaś gospodarczo-administracyjnym co najmniej bezzasadny, mimo to tłucze się po różnych głowach i nie ma żadnej dostatecznej gwarancji, że pewnego dnia jednem pociągnięciem wszechwładnego pióra ministerjalnego nie będzie urzeczywistniony. (Wobec tego najnowszego pomysłu min. kolei zajęła krak. Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu, jak o tem na innem miejscu donosimy, zdecydowane stanowisko).

Poza kilkoma gmachami publicznemi, z których największy i najokazalszy gmach PKO niema dzisiaj żadnego praktycznego sensu, Kraków nie otrzymał od rządu nic. Nawet bliskie już ukończenia monumentalne roboty koło zabezpieczenia Krakowa przed powodziami, kolektor i ostateczne obulwarowanie Wisły jak stanęły, tak stoją. Na marne zasklepienie kilkusetmetrowego odcinka starego łożyska Rudawy koło parku Jordana potrzeba czekać całe lata.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że Kraków przestał się rozwijać. Może nie jest to jeszcze ten upadek, o którym mówi się już coraz głośniej i powszechniej. Ale w każdym razie jest to złowieszcze zamknięcie lub conajmniej skrzywienie i zamazanie perspektyw jego naturalnego rozwoju. W takich warunkach, gdyby się one utrwaliły, upadek rzeczywisty musiałby się prędzej czy później rzeczywiście rozpocząć.

Czy i jakie środki obrony ma nasze miasto i w jaki sposób mogłoby je zastosować? Oto pytanie, które jutro dokładniej roztrząśniemy.

(s-i).

# Locarno zabezpiecza granice zachodnie Polski

**Oświadczenie Brianda w komisji senackiej**

**Paryż, 4 lutego (PAT).** Havas donosi, że na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu **Briand oświadczył, że układy lokarneńskie ułatwiają wykonanie postanowienia traktatu wersalskiego i gwarantują granice wschodnie** (to jest granice zachodnie Polski U. R.), gdyż Niemcy zobowiązały się nie uciekać nigdy do siły i **uznały granice Renu.** W rozmowach prowadzonych ze Stresemannem w Thoiry, — oświadczył Briand — nie zostały powzięte żadne zobowiązania. Dalej Briand stwierdził, że całkowite porozumienie francusko-niemieckie jest **niemożliwe, dopóki sprawa bezpieczeństwa nie zostanie ostatecznie załatwiona** oraz dodał, że Francja w Locarno pragnęła pokoju i pragnie go bardziej gorąco niż kiedykolwiek, nie zaniedba jednak organizacji sił materjalnych, niezbędnych dla konsolidacji sił moralnych. Dzięki polityce pokojowej ostrożnej i stanowczej, Francja **usunęła trudności na wschodzie Europy** i doprowadziła do polepszenia stosunków francusko-włoskich. Francja — oświadczył wkońcu Briand — nie naruszy w niczem zależności Chin i ułatwi im w odpowiedniej chwili odzyskanie całkowitej swobody, przytem spodziewa się, że Chiny uznając nienaruszalność życia i mienia obywateli francuskich, zapewnią im należną ochronę.

# Komisja uchwaliła wydanie pięciu posłów

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 4 lutego** Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pos. **Jeremicz** (Klub białoruski) wystąpił przeciw tajności obrad. Wobec podtrzymania wniosku o tajność przez przedstawicieli rządu, utrzymano ostatecznie zasadę tajności.

Pos. **Dobrzański** w swoim referacie uzasadnił tezę ścisłej łączności białoruskiej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej z komunistyczną partją zachodniej Białorusi. **Celem działalnossci Hromady było oderwanie ziem wschodnich od Rzeczypospolitej. Akcja ta była finansowana bardzo wydatnie przez czynniki obce.**

Obrady komisji trwały ogółem 9 godzin. Referat pos. Dobrzańskiego trwał 5 godzin. — W dyskusji **za wydaniem** wypowiedzieli się posłowie: **Marweg, Erdmann** („Piast“) i **Stroński** (Ch. D.), **przeciwko wydaniu: Hemicz** (Kl. biał.), **Schreiber** (Koło żyd.), **Sanojca** (Str. chł.) **Lieberman** (PPS.) **i Zaręba** (PPS.). Pos. **Schreiber** ponowił propozycję, aby powołać specjalną podkomisję, którejby rząd udzielił najbardziej tajnych wiadomości i wyjaśnień i któraby na podstawie tych danych opracowała sprawozdanie dla pełnej komisji. Za wnioskiem tym głosowali przedstawiciele PPS., Str. chł., Koło żyd. i klub biał. Podczas dyskusji parokrotnie udzielali wyjaśnień min. **Meysztowicz** i prokurator **Przyłucki.**

O godzinie 11.25 w nocy komisja przystąpiła **do głosowania:** Z 14 członków komisji, mających prawo do głosowania, **nie głosowali:** pos. **Popiel,** jako przewodniczący i pos. **Sanojca** (Str. chł.), który wstrzymał się od głosowania. Głosowało więc posłów 12.

**8-ma głosami przeciwko 4-rem komisja przyjęła wniosek o wydanie 5 posłów aresztowanych.** Wniosek ten brzmi:

**„Sejm udzielił zezwolenia na dalsze postępowania karne przeciwko posłom: Hak Michajłowskiemu, Wołoszynowi, Taraszkiewiczowi, Miotle i Hołowaczowi, w myśl i w granicach wniosku prokuratora wileńskiego z dnia 21 stycznia 1927 r.“**

Następnie poddano pod głosowanie następujący **wniosek Koła żyd. i Klubu białoruskiego:**

„Komisja stwierdza, że **aresztowanie posłów bez poprzedniego zezwolenia Sejmu, nie było zgodne z art. 21 konstytucji“.**

**Wniosek ten upadł.** Za wnioskiem głosowali jedynie przedstawiciele PPS., Str. chł., Koło żyd. i klubu białoruskiego.

# Audjencje u premjera marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 4 lutego.** Wczoraj wieczorem marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze **gen. Rydza Śmigłego, ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego oraz wicepremjera Bartla.**

# Narady nad nową ustawą probierczą

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 4 lutego.** Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się przy licznym udziale przedstawicieli **przemysłu i handlu złotniczego** z wszystkich dzielnic Polski narada **w sprawie projeku nowej ustawy probierczej.**

# Nowe formy agitacji komunistycznej w Anglji

**Londyn, 4 lutego (AW).** Angielska partja komunistyczna oraz komunizująca t. zw. grupa mniejszości uchwaliły **rozwiązać się.** Członków wezwano, aby wstąpili **do organizacji partji robotniczej i do związków zawodowych, dla osiągnięcia tem większego wpływu.**

# Znowu upadek gabinetu Uzunowicza

**Białogród, 4 lutego (PAT). Gabinet Uzunowicza podał się do dymisji. Król przyjął dymisję,** poczem odbył narady z przywódcami parlamentarnymi, którzy przedstawili królowi trudności w obecnej sytuacji, zalecając **stworzenie gabinetu pracy.**

# O niedopuszczenie Wilhelma do Niemiec

**Berlin, 4 lutego (PAT).** Frakcja komunistyczna sejmu pruskiego zgłosiła wniosek żądający, aby rząd pruski wystąpił do rządu Rzeszy **o niedopuszczenie do powrotu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec.**

# Zemsta Arabki

**Przekład z francuskiego przez M. M.**

(Ciąg dalszy). 10

Mimowoli spojrzałem na Merzueka.

— Śmierć była mu sądzona — odparł spahis ponuro, lecz dodając zarazem, iż właśnie owego dnia towarzyszył nam w dalszej wycieczce. Co zresztą było prawdą, nigdy jednak nie mogłem się dowiedzieć, kim był ów tajemniczy zabójca Abeda.

W kilka dni później wchodząc do mego pokoju w biurze, który przytykał do gabinetu Roberta, usłyszałem głos jego podniesiony, a zarazem tak straszliwie zmieniony, iż przeszedł mnie mimowoli dreszcz lęku... gdyż w głosie tym drgało i przerażenie i rozpacz i gniew wreszcie, jakby nieprzytomnego niemal człowieka.

— Idź stąd, nieszczęsna, idź precz, precz stąd — ryczał nieludzkim głosem Robert — idź, bo chyba przyjdzie mi cię zabić!

— Nie będziesz śmiał! — odpowiedział mu drżąco drugi głos. — W tejże chwili drzwi się otwarły i przez mój pokój przesunęła się, idąc szybko ku wyjściu, kobieta arabska, spowita woalem gęstym od stóp do głowy. Zatrzymując się u wyjścia, rzuciła mi krótko:

— Czyś to ty jest przyjacielem kapitana?

Skinąłem twierdząco głową — więc idź do niego — rzekła — bo zdaje mi się, że chyba on oszalał...

Oczy tej kobiety, które jedne ujrzałem z pod zasłony woalu, błysnęły ku mnie złowrogo... Sam, jak szalony, wpadłem do gabinetu Roberta.

Stał przedemną nieruchomy, jakby skamieniały, z sino bladą twarzą i z oczyma, krwią nabiegłemi, nie rzekł ani słowa, gdy wszedłem, patrzył na mnie, nie widząc mnie, ręce tylko zaciskał w niemej rozpaczy i bólu, stokroć gorszym od wszelkich słów.

— Robercie — zawołałem, biorąc go za rękę — co ci się stało, co się stało?

Nie odrzekł nic, spojrzał tylko na mnie błędnym wzrokiem...

— Robercie — powtórzyłem głośniej — na miłość Boga, mów, co ci się stało? Co się stało tak strasznego?

A wtenczas dopiero zauważył moją obecność.

— Ta kobieta — jęknął — czy to sen, czy jawa, czy ona rzeczywiście u mnie była?

A na moją twierdzącą odpowiedź schwycił się tylko oburącz za głowę, jęcząc rozpaczliwie:

— Zatem to prawda, prawda, że ona u mnie była i prawdę też mówiła, ta nieszczęsna! Jesteśmy zgubieni bez ratunku. Boże mój, Boże!

I padając bezwładnie na krzesło z twarzą, ukrytą w dłoniach, począł szlochać, jak małe dziecko.

Starałem się go uspokoić, lecz widocznie słów moich nie słyszał nawet.

— Robercie — rzekłem wreszcie — uspokój się, błagam cię, coby to było, gdyby żona twoja w tej chwili tu weszła i zobaczyła cię w takim stanie?

Ten argument trafił mu do przekonania; wstał z krzesła i z pozornym spokojem zwrócił się do mnie, choć twarz jego wyrażała nadludzką niemal rozpacz:

— Tak — rzekł — masz słuszność Melchjorze ,niech ona przynajmniej nie cierpi, niech o niczem nie wie... a ja potrafię mój ból przed nią ukryć... Z resztą — dodał z goryczą — niedługo będę zmuszonym go taić.

— Nie będziesz sam cierpiał — odparłem z głębokiem wzruszeniem — podzielę twe cierpienie, powiesz mi wszystko, a może będę mógł ci dopomóc ulżyć tobie...

Ale Robert tylko potrząsnął przecząco głową...

— Nikt, nikt mi pomóc nie może, ani mnie uratować... Sam Bóg jest bezsilny... jestem stracony bez ratunku! O nic dziś nie pytaj, z czasem i tak się dowiesz wszystkiego... Oczywiście — ciągnął dalej spokojniejszym głosem — ani słowa Irenie o tem, co zaszło... mój Boże — dorzucił z rozpaczą niewymowną — i ją — i ją ciągnę za sobą w przepaść... Cóż za los straszny jej zgotowałem!

A po chwili dodał gorzko:

— A teraz, skazańcze, idź do ludzi z uśmiechem na ustach i niech o twej męce nikt się nie dowie!

A zwracając się do mnie:

— Idź — rzekł — do Ireny i uspokój ją, że za chwilę przyjdę... Zatrzymaj ją w salonie, błagam, aż do mego powrotu.

Pospieszyłem spełnić jego życzenie, choć sam do głębi duszy wstrząśnięty tem, co zaszło i zastałem ją w salonie, czekającą już niecierpliwie na przybycie męża.

— Co się stało, gdzie Robert? On nie spaźnia się nigdy!

To były pierwsze jej słowa, uspokoiłem ją, iż Robert, zatrzymany w biurze ważną robotą, za chwilę z pewnością przyjdzie, więc rzekła tylko i skarżyć się poczęła, że od jakiegoś czasu dziwne ją dręczą przeczucia i trwogi... przytem czuje się tak słabą i nerwową, jak nigdy przedtem w życiu... Niebawem jednak zjawił się Robert, a widząc jego swobodę i wesołość, niktby nie przypuszczał nawet, iż jakaś straszna rana krwawiła mu serce. Spoglądałem na niego z podziwem.

— Jak bardzo musi ją kochać — myślałem — by tak móc urkyć swój ból przed nią, byle tylko oszczędzić jej cierpienia!

Korzystając z chwili, gdy Irena wyszła z pokoju, Robert mi szepnął:

— Zostań proszę z nami, nie opuszczaj nas dzisiaj, gdy z nią sam zostanę, nie potrafię dłużej panować nad sobą.

Pozostałem więc z nimi dzień cały; wieczorem przyszli, jak zwykle pp. du Guenec i godziny upływały wśród wesołego nastroju, tylko mnie jednemu serce się ściskało, patrząc na bladą, wymęczoną twarz Roberta i na podsiniałe jego oczy, w których zdawało mi się, iż czytam całą jego rozpacz...

Począwszy od tego przeklętego dnia, usposobienie Roberta zmieniało się coraz widoczniej. Przed żoną swoją jeszcze umiał zapanować nad sobą, lecz przedemną zrzucał maskę pozornej swobody i spokoju i poddawał się swej bezgranicznej rozpaczy. Nieraz siedział w biurze godzinami całemi z głową wspartą na dłoniach, z oczyma utkwionemi w jeden punkt... A potem zwolna gorzkie łzy poczęły spływać mu po policzkach. — Nie pracował już zupełnie, nie był w stanie poprostu niczem się zająć. całą robotę spełniałem za niego. To też nieraz mówił, patrząc na mnie swemi smutnemi oczyma.

— Melchiorze, ale później... z czasem — gdy dowiesz się wszystkiego, to mi wszystko wybaczysz...

Ale na wszelkie moje pytania odpowiadał tylko z cicha:

— Teraz nie mam jeszcze siły by mówić o tem... później, później wszystkiego się dowiesz...

Zewnętrznie nic nie zdawało się zmienionem w ich życiu. Irena odczuwała również pod względem zdrowia te same oznaki cierpienia, te zawroty głowy i nagły, ściskający ból w okolicy żołądka, ale z natury enrgiczna i dzielna nic przywiązywała do tego wagi; widząc ją jednak codzień niemal bledszą, spytałem kiedyś Roberta, dlaczego tak odwleka swój wyjazd do Francji?

— Ach — odparł posępnie — wszystko mi jedno tu, czy tam umierać.

(C. d. n.).

# Z posiedzenia Rady miejskiej

Kraków, 4 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 6 m. 15 popoł. w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem prezydenta **Rollego.** Na wstępie posiedzenia prez. Rolle poświęcił krótkie przemówienie pamięci niedawno zmarłego r. m. śp. **Jasińskiego.** Rada miejska uczciła pamięć zmarłego przez powstanie.

SPRAWA KLINIKI GINEKOLOGICZNEJ.

Następnie sekretarz magistratu **Strasik** odczytał odpowiedź na memorjał w sprawie uzyskania kredytów na **dokończenie kliniki ginekologicznej,** nadesłaną przez minist. oświaty. Jak z odpowiedzi tej wynika, stan budowy i jej potrzeb są ministerstwu dokładnie znane, jednakże trudne warunki finansowe państwa **nie pozwalają na podjęcie przerwanych robót.** Z chwilą jednak ugruntowania równowagi budżetu **rząd użyje kredytów w pierwszym rzędzie na wykończenie rozpoczętej budowli.**

ENERGICZNY PROTEST RADY M. PRZECIW PRZENIESIENIU DYREKCJI KOL. DO KATOWIC.

Z kolei prez. Rolle, oddawszy przewodnictwo w ręce wiceprez. Ostrowskiego, odczytał **protest przeciw włączeniu linij kolejowych małopolskiego i dąbrowskiego zagłębia węglowego do dyrekcji kolejowej w Katowicach.** Propozycja taka, jaka wyszła ze strony władz centralnych, jest przedewszystkiem **ze względów technicznych nie do przeprowadzenia** wobec dzisiejszego składu katowickiej dyrekcji kolejowej. Ze względów **gospodarczych propozycja ta godzi w egzystencję i rozwój kopalni wymienionych zagłębi,** ze względów zaś politycznych przedstawia się wprost **groźną dla państwa** w chwili zatargu z Niemcami. Wkońcu projekt ten **godzi w interesy gospodarcze Krakowa i powagę miasta.** Z tych względów Rada miasta Krakowa **uchwala energiczny protest przeciw przeprowadzeniu wspomnianego planu i upoważnia prezydenta miasta do wniesienia odpowiedniego memorjału** na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej i do ministerstwa komunikacji.

Nad odczytanym protestem **wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja,** w której zabierali głos r. m. Potuczek, Drobniak, ks. Kasprzyk, Kuźniar, Bobrowski i dr Rowiński.

R. m. **Potuczek** omówił powyższą sprawę z **punktu fachowo-kolejowego,** wskazując, że w czasie strajku angielskiego dyrekcja kolei w Katowicach **nie mogła sprostać** swemu zadaniu wobec wzmożonego wywozu węgla za granicę. R. m. **Drobniak** wskazał na **sprawę przeniesienia z dniem 1 lipca br. z Krakowa do Katowic** nietylko **władz ogólno-górniczych** ale **także salinarnych.** R. m. ks. **Kasprzyk** wywodził, że przyczyną upadku Krakowa jest bezczynność prezydjum miasta. R. m. **Kuźniar** wskazał na **systematyczne upośledzanie Krakowa** przez władze centralne. Wreszcie pos. **Bobrowski** wskazywał, że w ministerstwie musi na tle tej sprawy panować dezorjentacja, skoro plan dyrekcji katowickiej forsuje poseł Korfanty, wybrany do Sejmu 30 tysiącami głosów ludności Krakowa. Pos. Bobrowski i prezydent Rolle odsłonili przytem nowe szczegóły dowodzące, że rozwiązanie Rady miejskiej i zniszczenie samorządu w roku 1924 było dziełem chadeckich posłów Krakowa, co przyczyniło się do obniżenia znaczenia Krakowa.

Po dyskusji Rada miejska **uchwaliła jednomyślnie nagłość wniosku i meritum wniosku prezydjum miasta.**

O ROZPOCZĘCIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

Następnie uchwalono nagłość wniosku r. m. **dr Müllera** w sprawie rozpoczęcia robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. — Wniosek wzywa prezydjum miasta, by bezzwłocznie przystąpiło **do rozpoczęcia robót publicznych** (drogowo-kanałowych, budowy mieszkań dla ludności niezamożnej, budowy szkół, robót w Zakładach miejskich, budowy przez powyższe Zakłady mieszkań dla swych robotników, oraz robót tramwajowych) oraz przedłożyło bezzwłocznie sekcji skarbowej i odnośnym komisjom **plan finansowy tychże robót** z uwzględnieniem pokrycia z normalnych dochodów budżetowych, z gminnych opłat wprowadzonych na cele zatrudnienia bezrobotnych, z pożyczek z funduszu rozbudowy miast, z pożyczki państwowej, którą powinno prezydjum miasta uzyskać podobnie jak w roku zeszłym i pożyczki inwestycyjnej.

Również uchwalono wniosek nagły r. m. **dr Rosenzweiga,** wzywający prezydjum miasta, aby wspólnie z miejscowemi władzami sądowemi i Izbą adwokacką oraz notarjalną, przy poparciu posłów krakowskich, poczyniło kroki u rządu **o bezzwłoczne przystąpienie do budowy jednego budynku dla pomieszczenia wszystkich sądów krakowskich** i o wybudowanie budynku więziennego w nowoczesnem tego słowa znaczeniu.

Wniosek nagły r. m. dr **Rosenzweiga,** dotyczący emerytur dla robotników miejskich wobec nieuchwalenia nagłości **odesłano do regulaminowego traktowania.**

ZATARG ART. MALARZY Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH.

Ostatni ze zgłoszonych wniosków dotyczył zatargu art. malarzy z Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie. Mianowicie r. m. dr **Ehrenpreis** poruszył tę sprawę w formie wniosku nagłego, przedstawiając zabagnione od długiego już czasu stosunki w Zarządzie Tow. Sztuk Pięknych, gnuśność i zaniedbywanie elementarnych obowiązków wobec sztuki i artystów. Mowca podkreślił, że odpowiedzialności za takie stosunki nie ponosi obecny prezes Tow. Szt. P. dyr. Kopera, który dopiero od kilku miesięcy wybrany został na to stanowisko, lecz winien jest jedynie i wyłącznie funkcjonarjusz instytucji, któremu cała opinja artystów zarzuca zupełny brak kwalifikacyj do tego stanowiska. Dalej podniósł mowca postulaty artystów, streszczające się w konieczności rewizji statutu Tow. i w związku z tem przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu Tow. po przyjęciu artystów na członków Tow., oraz w konieczności zmiany osoby fungującego dyrektora Tow. Wreszcie domagał się, aby prezydjum m. Krakowa oczkolwiek nie mające do tego formalnego tytułu, w interesie sztuki i artystów wystąpiło z interwencją w tej sprawie. Mowca zgłosił wniosek następujący:

»Prezydjum m. Krakowa zechce w sporze zjednoczonych stowarzyszeń artystycznych »Sztuka«, »Jednoróg« i »Krakowski Związek Plastyków« a Tow. Sztuk Pięknych — **interwenjować na rzecz pierwszych,** celem należytego poparcia postawionych słusznych postulatów«.

Prez. **Rolle** oświadczył, że próbował już interwenjować, ale Zarząd Tow. Sztuk P. nie zgodził się na to. Mowca uważa, że stanowisko obu stron spornych jest wprawdzie krańcowe, jednakże dla dobra sztuki podejmie ponownie próbę interwencji.

Wniosek r. m. Ehrenpreisa uchwalono.

WALORYZACJA POŻYCZKI CZESKIEJ.

Po załatwieniu zgłoszonych wniosków nagłych dopiero o godz. 9 przystąpiono do porządku dziennego. W pierwszym punkcie załatwiono sprawę **waloryzacji pożyczki czeskiej.** Uchwalony w tej sprawie wniosek upoważnia prezydenta miasta do ugodowego przerachowania pożyczki, zaciągniętej przez gminę w r. 1904 w Centralnym Banku Czeskich Kas Oszczędności. Kapitał dłużny ustalony na kwotę 3.547.205 kr. może być ugodzony wraz z zaległemi ratami procentowemi najwyżej na kwotę 850.000 zł., która to kwota oprocentowana będzie i amortyzowana jako nowa pożyczka na tych samych warunkach, jakie zostały wymienione w pierwotnym skrypcie dłużnym.

ZAPIS P. CELINY KOWERSKIEJ DLA MUZEUM NARODOWEGO.

**Następnie prez. Rolle zreferował sprawę zapisu dzieł sztuki p. Celiny Kowarskiej dla Muzeum Narodowego w Krakowie.** Zapis powyższy obejmuje dzieła sztuki, obrazy i papiery wartościowe wartości szacunkowej 29.200 fr. szw. **Przyjmując do wiadomości hojny dar,** Rada miejska uchwaliła wyrazić p. C. Kowarskiej podziękowanie za dokonany zapis i wyznaczając jej równocześnie honorową rentę dożywotnią w wysokości 150 zł. w złocie miesięcznie.

Po przemówieniu prez. Rollego r. m. **Drobniak poruszył sprawę pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego,** oświadczając się za odnowieniem gmachu poszpitalnego na Wawelu dla celów muzealnych, gdyż mowca nie wierzy w możność budowy nowego gmachu muzealnego na gruntach przy ul. Wolskiej z braku funduszów na to. Nadto mowca jest zdania, że budynek poszpitalny nadaje się do pomieszczenia w nim dzieł sztuki, tembardziej, że stamtąd jest piękny widok na katedrę i inne budowle wawelskie.

ZREALIZOWANIE ZAPISU Ś. P. CORAZZY NA BUDOWĘ MUEZUM NARODOWEGO.

Na te wywody zareagował dobitnie r. m. dr **Ehrenpreis,** wykazując zarówno możliwość finansową podjęcia budowy nowego gmachu, jak i niemożność zużycia budynku poszpitalnego na cele muzealne. W szczególności **dr Ehrenpreis zawiadomił, że po dwuletnich zabiegach udało się mu zrealizować znany zapis śp. Corazzy** na cel budowy gmachu muzealnego, przez **sprzedaż budynku pocztowego w Tarnowie skarbowi państwa. Ta transakcja dokonana została dnia 29 stycznia br. Z tego tytułu przypada na budowę Muzeum Nar. kwota 175 tysięcy zł.** Mowca podniósł z naciskiem, że w myśl testamentu śp. Corazzy **ta kwota musi być jedynie użyta na budowę pawilonu muzealnego na gruncie oddanym komitetowi budowy Muzeum** przy wylocie ul. Wolskiej, a w **przeciwnym razie musi być przekazana politechnice lwowskiej** na stypendja. Oprócz tej sumy komitet budowy Muzeum ma zgłoszone dary w naturze wartości około 80.000 zł., darowane 10 wagonów cementu i przyznaną od gminy m. Krakowa subwencję za lata 1925 i 26 w sumie 75.000 zł. Wzniesienie pawilonu muzealnego według planów dra A. Szyszki Bohusza będzie kosztowało około 560.000 zł., brak zatem około 220.000 i to płatnych w miarę budowy w 2 latach. W tak korzystnych warunkach **gmina obarczyłaby się smutną odpowiedzialnością, gdyby budowa pawilonu nie była rozpoczęta** z wiosną br.

Wreszcie mowca przedstawił rzeczowo, że gmach poszpitalny nie nadaje się na cele muzealne, bo nie odpowiada nawet najprymitywniejszym wymogom muzeologji, piękne zaś widoki z okien tego poaustrjackiego zabytku nie zrekompensują chyba niewłaściwego pomieszczenia w nim dzieł sztuki.

Relacja dra Ehrenpreisa o zrealizowaniu zapisu śp. Corazzy przyszła niespodziewanie i wywołała silne zainteresowanie wśród członków Rady. Wywody mowcy przyjęto żywemi oklaskami, rozległy się głosy: Zaczynać budować! R. m. Drobniak zawołał, że w tych warunkach jest również za budową.

W dalszym punkcie po referacie r. m. dr **Krzetuskiego uchwalono warunki,** pod jakiemi dokonaną ma być **likwidacja udziału finansowego gminy w budowie kolei wąskotorowej z Pinczowa do Kocmyrzowa.**

Przy głosowaniu nad następnym wnioskiem **w sprawie opłat gminnych** od podań, wnoszonych do Magistratu prez. Rolle stwierdził brak kompletu wobec czego posiedzenie zamknął.

# Wielki pożar w łódzkiej centrali telefonicznej

Z Łodzi telefonują nam:

Późno w nocy nadeszła do Warszawy wiadomość, że o północy wybuchł **w Łodzi w centrali telefonów pożar,** który zniszczył około **6.000 telefonicznych połączeń miejskich.** Do budynku centrali telefonów przy ulicy Przejazd 8, zjechała komisja śledcza, aby ustalić powody pożaru, który prawdopodobnie wybuchł wskutek krótkiego spięcia.

# KRONIKA

Kraków, 4 lutego.

## Tydzień propagandy trzeźwości

We środę dnia 2 lutego b. r. rozpoczął się Tydzień propagandy trzeźwości, zainicjowany przez Centralę abstynencką młodzieży przy Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie, a zgromadził w tym dniu około 1.000 młodzieży, która z orkiestrami i sztandarami tudzież odpowiedniemi transparantami, ruszyła z przed gmachu Związku przy ul. Krupniczej do kościoła OO. Jezuitów na Wesołej, gdzie odbyło się kazanie okolicznościowe, które wygłosił ks. Choromański T. J. Po nabożeństwie młodzież w zwartych szeregach powróciła na ul. Krupniczą, gdzie w sali nowego gmachu Związku wygłosił referat p. t. „Fizjologiczne działanie alkoholu na organizm ludzki" prof. Wyrobek, z pomocą pokazów anatomicznych.

Po południu od godz. 3 do 5 przy wypełnionej szczelnie sali zebrań Związku wygłosił referat na temat „Abstynencja jako zasada walki z alkoholizmem" dr S. Poźniak, a prof. Krymski w popularnym wykładzie, ilustrowanym obrazami świetlnemi, przedstawił straszny obraz życia rodziny pijaków.

O godz. 6 wieczorem w tejsamej sali odbyła się uroczysta Akademja, na której słowo wstępne wygłosił prof. dr Stanisław Ciechanowski. Po deklamacji Koło teatralne odegrało doskonałą jednoaktówkę p. t.: „Bój o karczmę".

Kuratorjum okręgu szkół krakowskich okólnikiem do dyrekcji szkół poleciło zachęcanie młodzieży szkolnej do uczestniczenia w wykładach, zorganizowanych przez Centralę. Również w czasie od 1 do 8 godziny na prośbę Centrali, Rada szkolna przeznaczyła w szkołach powszechnych jedną godzinę na specjalne wykłady alkoholiczne. Podobne wykłady odbędą się również w tym czasie w oddziałach wojskowych. Centrala abstynencka czyni starania, aby wykłady o alkoholiźmie odbywały się również w szkołach wieczorowych przemysłowych.

## Ks. prymas Hlond ma zostać kardynałem

Warszawski „Dzień Polski" dowiaduje się, jak twierdzi, z najpewniejszego źródła, że na papieskim konsystorzu majowym ks. prymas Hlond ma otrzymać kapelusz kardynalski.

Równocześnie zaprzecza dziennik pogłosce, jakoby ks. kard. Kakowski miał być powołany do Rzymu na stanowisko kardynała kurjalnego.

## Apel rabinatu warszawskiego do Ameryki

Telefonują nam z Warszawy:

Rabinat warszawski wysłał wczoraj do prezydenta Stanów Zjednoczonych, p. Coolidge'a telegram, w którym apelując do jego uczuć humanitarnych, prosi o wyjątkowe udzielenie żonom i dzieciom obywateli polskich, którzy wyemigrowali do Ameryki, pozwolenia na wyjazd do swych opiekunów.

## Zamach morderczy w kaplicy więziennej

Z Bydgoszczy donoszą:

Zakład karny w Koronowie pod Bydgoszczą był onegdaj widownią krwawego zamachu morderczego przez więźnia Liczkowskiego w czasie mszy św. w kaplicy więziennej. Ofiarą zamachu jest współwięzień Kuczyta, którego Liczkowski w chwili pochylenia się przy adoracji Najświętszego Sakramentu, uderzył toporem w głowę, raniąc go śmiertelnie. Inni więźniowie rzucili się na mordercę i rozbroili go, przyczem złoczyńca w czasie szamotania zadał sobie głęboką ranę na czole. Powodem usiłowanego morderstwa miała być zemsta z powodu odpornego zachowania się Kuczyty wobec seksualnych zboczeń Liczkowskiego.

Kaplica więzienna została zamknięta.

## Straszny wypadek trądu w Pradze

Praska „Bohemja" donosi o strasznym wypadku trądu, któremu ulec miało dwoje dzieci pewnego bogatego kupca praskiego. Kupiec ten nabył w Wiedniu u perskiego sprzedawcy dywanów cenny kobierzec i przywiózł go do Pragi. Niebawem nawiedziła dwoje jego dzieci straszna wysypka, której nie zdołali usunąć lekarze specjaliści. Sprowadzony z Berlina profesor chorób skórnych stwierdził trąd. Dzieci wywieziono na wyspę trędowanych. Matka obu nieszczęśliwych dzieci z rozpaczy popadła w obłąkanie.

OBSADZENIE PROBOSTWA ŚW. ANNY. — Opróżnione przez śmierć ś. p. ks. Caputy probostwo św. Anny zostało w dniu wczorajszym obsadzone przez powołanie ks. J. Masnego. Wedle przywileju fundacyjnego Wład. Jagiełły z r. 1407 o powołaniu proboszcza, decyduje zgromadzenie profesorów zwyczajnych U. J. Kurja książęco-biskupia w Krakowie przedstawiła zgromadzeniu trzech kadydatów jako posiadających równe warunki, a z pomiędzy nich, zgromadzenie wybrało ks. Masnego ogromną większością głosów.

Nowy proboszcz, niegdyś katecheta w kilku szkołach krakowskich, odznaczył się w ostatnich dwudziestu latach swoją działalnością jako proboszcz parafji św. Szczepana, zyskując zarówno uznanie władz duchownych jak i przywiązanie parafjan. Zasiada także od paru lat w Radzie m. Krakowa.

RADA NAUKOWA KASY IM. MIANOWSKIEGO (Instytut popierania nauki) złożona z przedstawicieli polskiej Akademji Umiejętności, Tow. naukowych, uniwersytetów i politechniki, dokonała wyborów członków Komitetu Kasy na miejsce ustępujących w myśl statutu instytucji. Powołani zostali na następne trzechlecie: prof. dr Franciszek Czubalski i prof. Karol Lutostański, obaj ponownie, nadto prof. Wacław Baehr, prof. Bolesław Markowski, prof. Józef Morozewicz oraz prof. Czesław Witoszyński. Komitet Kasy ukonstytuował się obecnie, jak następuje: prezes prof. K. Lutostański, wiceprezes prof. W. Porzeziński, skarbnik prof. B. Markowski, zast. skarbnika prof. J. Morozewicz, sekretarz prof. J. Ujejski, zast. sekretarza prof. Fr. Czubalski i prof. T. Kotarbiński, członkowie pp. prof. W. Baehr, prof. Białobrzeski, prof. J. Jakubowski, prof. W. Świętosławski i prof. Cz. Witoszyński.

PRZEJECHANY PRZEZ WAGON. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj Olka Szczepana, z zawodu kolejarza, lat 34, który na dworcu towarowym został przejechany przez wóz kolejowy, wskutek czego doznał złamania lewej nogi.

WYPADKI PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Władysławowi Zawille, robotnikowi, zajętemu w tartaku w Grzechini pod Krakowem, któremu maszyna urwała 4 palce u prawej ręki. Podobnemu wypadkowi uległ Jan Skorupka, spedytor, któremu przy ładowaniu desek na wóz, balka urwała palec u lewej ręki.

SKUTKI NIEDBALSTWA STRÓŻÓW. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiła się Dorota Ciapalska, krawczyni, której spadająca z dachu domu pod L. 37 w Rynku Głównym tafla lodowa rozbiła głowę. Po założeniu opatrunku, ofiarę karygodnego niedbalstwa dozorców domu, dyżurny lekarz polecił opiece domowej.

ATAK SZAŁU NA TLE KŁÓTNI. Wczoraj nad wieczorem Franciszek Szczerba, szewc z zawodu, będąc w stanie podniecenia alkoholowego, wszczął w ulicy Warszawskiej awanturę z Karoliną Tylutek, lat 40 liczącą, dozorczynią domu przy ulicy Pawiej 42, w czasie której Tulutkowa dostała ataku szału. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Tylutkową do szpitala, na oddział nerwowy.

ZASTAWA STOŁOWA W PIWNICY. Do piwnicy Izaaka Spiry, właściciela miodosytni przy ul. Krakowskiej, zakradli się nieznani sprawcy i zabrali zastawę stołową, 20 flaszek wina węgierskiego, 5 litrów spirytusu i 5 litrów śliwowicy. Szkoda wyrządzona właścicielowi wynosi 1.200 złotych.

SPROSTOWANIE. We wczorajszem ogłoszeniu o Walnem Zgromadzeniu Tow. Słowiańskiego opuszczono przez pomyłkę, że odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sobotę dnia 5 bm. w sali kl. IV, gimnazjum IV (Krupnicza 2).

ŻYCIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W OBOZACH LETNICH PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Pod tym tytułem zostanie wyświetlonych kilka filmów w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz w dniach 7 i 8 lutego br. o godz. 17, dla młodzieży. — Wstęp bezpłatny. — Dla młodzieży szkolnej filmy te dozwolone.

## Szopka Michalikowa

Pierwsze przedstawienie.

Już sam fakt wznowienia Szopki Michalikowej zasługuje na uznanie, słynnej szopki, w której kiedyś szalał „Zielony Balonik". Znowu przybywa jeden znak więcej wskazujący, że powoli Kraków budzić się zaczyna ze swej powojennej śpiączki artystycznej. Nawrót zaś do formy szopkowej jest nawet na czasie, o czem n. p. świadczy pełne powodzenie Szopki krakowskiej, tak świetnie prezentowanej w Muzeum Przemysłowem.

Inne oczywiście oblicze ma wskrzeszona Szopka Michalikowa. Autor tekstu, prof. Janczyk, redaktor artystycznie swego czasu wydawanych „Wianek", w figlarnym djalogu kukiełek szopkowych postanowił dać odbicie tej aktualności, którą dysze w tej chwili Polska cała, unaocznić w figurkach wprowadzonych (twórcą ich jest art.-malarz p. Gumowski, oficer I. Brygady Legjonów) te drgnienia, które dzisiaj, skupione około wielkiej postaci Pierwszego Marszałka Polski, wyrażają dokonywującą się w duszy naszej walkę o nową Polskę. Aktualny ponad wszystko temat Polski po-majowej góruje nad innemi aktualnościami, stąd też aktualnościom miejscowym, krakowskim, szopka daje tylko miejsce w związku z całością życia. Może to i lepiej, bo świadczy, że myślimy i odczuwamy w kategorjach ogólnych że już nie chcemy zasklepiać się w ciasnym światku domowego partykularyzmu.

W ramach zatem ogólno-polskiego obrazu, ujętego w trzy sceny, występuje cały szereg figurek z wielkiego i małego świata, może niekoniecznie w umotywowanym związku, lecz naogół są żywe i wymowne. Nie wszystkich wymowa równie dobrze się tłómaczy. Niektóre ze sceny schodzą niemal niepoznane i niezrozumiane. Lecz są zato inne, fizjognomicznie i w słowach doskonale chwycone. Wśród tych wyróżniła się postać Marszałka Piłsudskiego, posła Witosa, karykaturalnie ujęta figurka Poznańskiego z Łodzi, paradna laleczka red. Stwory, oraz dyr. Kopery i kilku innych. — Przeważnie jednak tekst góruje nad plastyką postaci — a także nad żywotnością ich ruchu. Prosiłoby się o większą figlarność w poruszaniu figurek tak n. p. jak pysznemi były ruchy i „spojrzenia" króla-murzyna. Dłuższe przemarsze a nawet tańce — są bardzo wskazane dla wzmocnienia żywiołu humorystycznego, wogóle jeszcze większe usprawnienie aparatu wykonawczego.

W części wokalnej najlepiej i najdowcipniej wypadły wszystkie figurki „kreowane" przez art.-dram., p. Zbuckiego, któremu dzielnie sekundował miły głos art. operetki, p. Orszańskiej. — Całość Szopki, pomimo swe poszczególne niedokładności, sprawia bardzo sympatyczne wrażenie i zasługuje na poparcie ze strony publiczności, która przy tej okazji może mile czas spędzić w pięknej, pełnej wspomnień artystycznych „Jamie Michalikowej". (p.)



## TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 4 lutego

KINA



KABARETY



Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych do połowy „Uśmiech losu" Wł. Perzyńskiego, obraz współczesnego życia wielkomiejskiego z nocnym dancingiem w akcie III-cim i pokazem modnych tańców w wykonaniu pp. Czartoryskiej i Suchcickiego. Wyjątkowe powodzenie sztuki Fraccaroli'ego „Wiedza radosna" skłania dyrekcję do powtórzenia tej groteski jutro w sobotę. Wobec tego premjera komedji Verneuill'a „Mecenas Bolbec i jego mąż" odbędzie się w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Krakowiacy i Górale" operetka komiczna Kamińskiego, graną będzie w niedzielę 6 bm. popoł. o godz. 3.30 po cenach całkiem zniżonych. Wieczorem „Księżna Cyrkówka" z Elną Gistedt, grana będzie tylko do wtorku 8 bm. We środę premjera „Kościuszka" w pierwszorzędnej obsadzie.

TEATR „BAGATELA". Dnia 5 lutego br. o godzinie 11.30 w nocy, ukaże się na scenie teatru „Bagatela" dramat Waltera Hasenclevera „Ludzie", w opracowaniu i reżyserji art. dram. Antoniego Pickarskiego, przy współudziale artystów scen krakowskich i drużyny Związku „Strzelec". Dramat ten, który wystawiany w Niemczech,

Austrji, Czechach, Holandji i Ameryce, wywołał szeroką dyskusję z powodu swojej niesłychanie oryginalnej konstrukcji scenicznej, w której akcja z zawrotną szybkością biegnąc, ukazuje głęboko wyczuty tragizm życia ludzkiego, wzbudził w sferach miłośników sztuki dramatycznej sensację. Podkreślić należy, że p. Piekarski znalazł dla tego utworu oprawę sceniczną, która będąc bezwzględnie oryginalną i nigdzie dotychczas nie stosowaną, w bardzo ciekawy sposób rozwiązuje problem dekoracyjnej ekspresji. Miast dotychczas używanych przeróżnych form i systemów dekoracji, używa ludzi. Ludzie są na scenie dekoracją i ludzie meblami. Akcesorjów zupełnie nie używa, posługując się mimiką. Wszystko razem zlewa się w całość organiczną, która oddaje sprawnie, rozgrywającej się na scenie, niezwykłej siły — bije pulsem życia — jest życiem.

W niedzielę dnia 6 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Kollegjum wykładów Rynek Gł. 39 odczyt p. Piekarskiego i dyskusja nad formą, stosowaną w dramacie Hasenclevera.

Bilety na przedstawienie zamawiać można przy kasie teatru „Bagatela" (w cenie 1—4 zł.).

EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI, znakomity baryton opery warszawskiej, wystąpi w Krakowie na koncercie w Starym Teatrze w poniedziałek 7 bm., na którym wykonanie zostanie staraniem Towarzystwa Oratoryjnego, oratorjum F. Mendelsohna „Eljasz". P. Mossakowski kreować będzie partję tytułową największego proroka Starego Testamentu. Sam fakt wykonania po raz pierwszy tego wielkiego dzieła w naszem mieście, wywołał łatwo zrozumiałe zainteresowanie, o czem świadczy szybka sprzedaż biletów. Niska ich cena (od 1 do 4 złotych) udostępni każdemu tę wyjątkową na nasze stosunki muzyczne audycję.

WYSTĘPY ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W STARYM TEATRZE. Jeszcze tylko przez 3 wieczory będzie miał Kraków sposobność dobrze się zabawić w Starym Teatrze, a to: dziś, t. j. w piątek, 4 bm. jutro, t. j. w sobotę, 5 bm. i pojutrze, t. j. w niedzielę, 6 bm. Zula Pogorzelska z każdym dniem coraz więcej podbija serca Krakowian. Wykonywana na sali wesoła piosenka „Restauracja", podczas której wybrańcy z pośród publiczności mają okazję wypicia z Zulą bruderschaftu, cieszy się wyjątkowem powodzeniem. Bodo zarówno w występach solowych, jak i w duetach z Zulą, oraz w namiętnym tangu z p. Kaniewską, składa dowody, iż jest nie tylko doskonałym aktorem, lecz i świetnym tancerzem. Jedyny w swoim rodzaju „Black botton", w wykonaniu p. Zuli i Boda, stał się prawdziwą sensacją dnia. P. Kaniewska składa dowody wysokiej klasy polskiego baletu. Piosenka polityczna „On na wszystko tupie", w wykonaniu p. Jastrzębca, jest jednym z lepszych utworów jego ciętego satyrycznego pióra.

KOMITET BALU ARTYLERJI, który odbędzie się w salach Starego Teatru w dniu 5 lutego br. prosi osoby, którym z braku adresów nie doręczono dotychczas zaproszeń o zgłaszanie się po zaproszenia telefonicznie lub piśmiennie w 5 Okr. Szefostwie artylerji (Kraków, Stradom 14, gmach DOK.) Kasa balowa otwarta jest dnia 3, 4 i 5 lutego w Starym Teatrze w czasie od godz. 6 do 8 wieczór. Tam też przyjmuje komitet zgłoszenia o zaproszenia. Równocześnie prosi komitet oficerów rezerwy artylerji o zgłaszanie się przy wstępie po odznakę artylerji.

„REDUTA BŁĘKITNA". Staraniem klubu sportowego handlowców „Błękitni" odbędzie się w sobotę dnia 5 lutego 1927 r. w sali Tetmajerowskiej (Pałac Spiski) Rynek Gł. 34 pod protektoratem JWP Kupców doroczna „Reduta błękitna". Pozostałe zaproszenia wydaje firma „Zespół" sklep odzieżowy, Kraków, Jagiellońska 4.

ZABAWA TANECZNA W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM (plac Szczepański 2) odbędzie się, jak już zapowiedziano, w najbliższą środę dnia 9 lutego br. Początek o godzinie 9 wieczorem. Dawne zaproszenia ważne, nowych rozsyłać się nie będzie.

DANCINGI NIEDZIELNE T.S.L. W niedzielę 6 bm. odbędzie się w sali Tow. Technicznego dancing maskowo-kostjumowy. Komitet przeznacza 5 nagród za najpiękniejsze kostjumy. Początek wyjątkowo o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje Koło VI TSL. (Rynek 6).



REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 4 lutego: „Uśmiech losu" (popularne). Sobota, 5 lutego: „Wiedza radosna". Niedziela, 6 lutego: popoł. „Cały dzień bez kłamstwa"; wieczór „Kredowe koło".



## Z kraju i ze świata

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ powrócił ze Spały do Warszawy.

WYPŁATA PENSYJNA „VIRTUTI MILITARI". Telefonują nam z Warszawy: Wypłata pensyj kawalerom orderu „Virtuti Militari" nie będzie uskuteczniona, jak to pierwotnie projektowano w ciągu lutego i marca, natomiast pensja ta za rok bieżący wypłacona będzie w kwietniu, zaś jedyna zaległa pensja uregulowana będzie w końcu roku bieżącego. W ten sposób wyrównane będą wszelkie zaległości.

ZA WALKĘ Z BANDYTĄ ZIELIŃSKIM udekorowano wczoraj w Warszawie krzyżami zasługi nadkomisarza policji Chełmskiego oraz 5 funkcjonarjuszów policji.

Z PODRÓŻY INSPEKCYJNYCH MINISTRA SPRAW WEWN. W jednem z pism warszawskich czytamy:

Poczekalnia starostwa w S. Duży pokój, skromnie umeblowany. Pod oknem stara kanapa z 18 wieku, z porządnie osłabionemi sprężynami siedzenia.

Wchodzi pan starosta i bardzo elegancko i grzecznie przyjmuje petentów.

— Pan w jakiej sprawie?

— Jestem ministrem spraw wewnętrznych.

Panu staroście ze strachu zachwiały się nogi i całym ciężarem opadł na kanapę, przy której scena się odbywała. Usiadł tak głęboko, iż z trudem udało się go z pomiędzy wystających drutów i włosia morskiego wydostać.

Następnego dnia kanapy już w starostwie nie było.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH. Pisma warszawskie donoszą, że w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie kilka zmian personalnych. Obecny dyrektor dep. politycznego p. T. Jackowski objąć ma stanowisko posła w Hadze, poseł polski p. Filipowicz ma zająć stanowisko opuszczone przez p. Jackowskiego w randze wiceministra, p. Tadeusz Romer uda się do Berlina w charakterze radcy poselstwa.

NIEPRZYJĘCIE NAGRODY KONKURSU CHOPINOWSKIEGO. P. Henryk Sztompka ogłosił w prasie warszawskiej list, w którym oświadcza, iż odmówił przyjęcia nagrody „Polskiego Radja" za wykonanie mazurków na konkursie międzynarodowym im. Chopina. P. Sztompka motywuje odmowę przyjęcia nagrody słowami dyr. Maleszewskiego, który ogłaszając wyniki konkursu wyraził się: „Jakkolwiek przyznaliśmy najwyższą nagrodę za wykonanie mazurków Polakowi, to jednak musimy przyznać, iż słyszeliśmy równie piękną produkcję tych mazurków i u niepolaków". Uważając, że przy rozstrzyganiu międzynarodowego konkursu względy narodowościowe nie powinny odgrywać żadnej roli, lecz tylko orzeczenia jury, oparte na ilości punktów, p. Sztompka oświadcza, że przyjąć nagrody nie może, dopóki dyr. Maleszewski lub jury nie oświadczy publicznie, że nagrodę tę otrzymał tylko ze względów artystycznych w drodze głosowania.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Z Warszawy donoszą: Koszta utrzymania w Warszawie w styczniu skutkiem podwyższenia cen chleba, nabiału i nafty, wzrosły w porównaniu z poprzednim miesiącem o 2%.

Koszta utrzymania w Poznaniu, według obliczeń miejskiego urzędu statystycznego, wzrosły w styczniu w stosunku do grudnia o 0.58%.

WYMIANA POLAKÓW Z LITWY. We czwartek odbyła się na moście w Mereczance uroczystość przyjęcia 20 Polaków więzionych w kazamatach kowieńskich. Na mocy układu polskiego i litewskiego „Czerwonego Krzyża" z 3 grudnia 1926 r., zobowiązał się rząd litewski wydać 20 Polaków, uwięzionych w swoich kazamatach wzamian za 27 Litwinów, przychwyconych w Polsce na akcji szpiegowskiej.

Wedle ustalonej listy Litwini wydali: Lewina Juljana, Kwiatkowskiego Franciszka, Pawłowskiego Stanisława. Skomorowskiego Adrjana, Szydłowskiego Alfonsa, Burgis Kazimierza, Dulkę Aleksandra, Garszewskiego Witolda, Greskę Aleksandra, Juchniewicza Adama, Kielmela Juljana, Łukasiewicza Józefa, Monkiewicza Władysława, Prościewiczową Barbarę, Sienkiewicza Józefa, Świderskiego Stanisława, Szotyńskiego Walerjana, Uszczewskiego Ignacego, Prońskiego Alfonsa i Liszewskiego Henryka.

Polacy, którzy wrócili z Litwy, opowiadają, że w policji i więzieniach stosowane są niemal średniowieczne tortury. Jak n. p. przeprowadzenie przez szyję, otoczona mokrym bandażem silnego prądu elektrycznego, który wywołuje niesłychany ból nerwów mózgowych i kręgosłupa. Więźniowie opowiadają: „Stosowano do niektórych odbijanie żywego mięs od kości za pomocą bicia młotem w deskę, przyłożoną do goleni, wbijanie drzazg za paznogcie, bicie drutem po piętach i katowanie w sposób wyrafinowany, wprost sadystyczny".

Nieszczęśliwymi ofiarami kazamat kowieńskich zaopiekował się „Czerwony Krzyż".

TUPET ZŁODZIEJI WARSZAWSKICH. Pisma warszawskie donoszą: Przed sklep firmy ekspedycyjnej N. Wohl przy ul. Sienkiewicza zajechała o godz. 8 wieczór platforma. Równocześnie kilku ludzi weszło do sklepu. Po chwili wyciągnięto 10 bel cyny, wagi około 1.000 klg i załadowano na platformę, która szybko odjechała. W godzinę później właściciel firmy, bawiący w swem mieszkaniu, wezwany został do telefonu i usłyszał co następuje:

— Dobry wieczór, panie Wohl, tu mówi ten, który przed chwilą skonfiskował szanownemu panu 1.000 klg. blachy. Panie Wohl! biegnij pan do sklepu i zamknij go pan, bo jeszcze ktoś pana okradnie...

P. Wohl przybiegł pospiesznie do sklepu i stwierdził, że doniesienie telefoniczne nie było żartem.

POMNIK ORZESZKOWEJ. Sąd konkursowy komitetu budowy pomnika Orzeszkowej w Grodnie w składzie prof. Ruszczyca, Kłosa, inż. Wójcickiego, radnego Czytażyńskiego i adw. Zabocklickiego, wybrał z nadesłanych prac, szkic inż. Choynowskiego. Komitet wydaje odezwę do społeczeństwa i przystępuje do realizacji projektu pomnika. Na wstępie wybudowana będzie kolumna z popiersiem pisarki, później wzniesiony zostanie gmach kompozycyjnie związany z kolumną.

ZMIANY W STAROSTWACH. Były naczelnik wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego, Tułecki, mianowany po zajściach w Kaliszu tamtejszym starostą, przeniesiony został na takież stanowisko do Brzezin.

Dotychczasowy starosta brzeziński przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

WYBORY W LWOWSKIEJ IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. — Plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej dokonało wyboru prezydjum i komisji prezydjalnej na rok 1927. Prezydentem Izby wybrany został ponownie i jednogłośnie dr Henryk Kolischer, I. wiceprezydentem dr Jan Rucker, II. wiceprezydentem radca Tadeusz Hoflinycz, skarbnikiem p. Schutzman. Do komisji prezydjalnej wybrani zostali: prezydent Neumann, arch. Ulam, prez. Litwinowicz i prof. Eisenstein.

MIANOWANIA. P. Witold Trojanowski został mianowany podprokuratorem przy sądzie okręgowym w Katowicach.

ZGON PROFESORA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Ze Lwowa donoszą: Dnia 2 bm. rano w swojem laboratorjum zmarł nagle profesor lwowskiej politechniki, Stanisław Anczyc, jeden z najwybitniejszych technologów współczesnej doby. Uczony ten o sławie europejskiej, pozostawił szereg większych prac z dziedziny technologji metalogji i w. i.

POS. KORFANTY NIE WSZEDŁ DO ZARZĄDU SKARBOFERMU. Z Katowic donoszą: Przewodniczącym rady nadzorczej Skarbofermu został Francuz Peyerimhof, wiceprezesem inż. Widomski, jako delegaci polscy wybrani zostali urzędnicy Korsak i Momentowicz, jako zastępcy francuscy gen. Lerond i inż. Simon. P. Korfanty nie został wybrany.

GRAFIKA POLSKA W BRITISH MUZEUM. Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych zamierza w najbliższym czasie zakupić 50 prac wybitnych grafików polskich, które następnie będą ofiarowane British Muzeum w Londynie i tam wystawione.

BÓJKI NA UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM. Z Wiednia donoszą: Wczoraj przyszło na uniwersytecie do starcia między studentami socjalistycznymi a niemiecko-narodowymi, na tle zająć w Burgelandzie. Przed uniwersytem przyszło do bójki, przyczem kilku studentów zostało zranionych. Policja musiała wkroczyć i przedsięwziąć szereg aresztowań. W południe panował spokój.

WALKA CENNIKOWA W NIEMCZECH. Na Górnym Śląsku niemieckim Związki zawodowe górników jednocześnie i Związki pracodawców wypowiedziały sobie z końcem lutego b. r. umowy taryfowe. Również powszechny Związek pracodawców w Zagłębiu Saary wypowiedział umowę taryfową w przemyśle ciężkim, w przemyśle żelaznym, hutniczym i ceramicznym.

MANIFESTACJA GENERALSKA NA RZECZ WILHELMA. Pisma berlińskie donoszą, że na dzień 8 bm. generałowie pruscy przygotowują wielką manifestację monarchistyczną. W dniu tym ma się odbyć w gmachu towarzystwa wojaków w Berlinie uroczyste posiedzenie generałów na cześć byłego cesarza Wilhelma. Zaproszenie jest podpisane przez marszałka Mackensena oraz 20 generałów i admirałów niemieckich.

Pisma republikańskie wskazują, że ta manifestacja jest prowokowaniem republiki, od której owi generałowie pobierają pensje.

ŚMIERĆ ZA PODARCIE FOTOGRAFJI MUSSOLINIEGO. „Pololo di Roma" donosi, że w Cantagallo w Brazylji w stanie Rio de Janeiro został zabity przez Włochów Niemiec, który podarł fotografję Mussoliniego, wypowiadając pod jego adresem obelżywe uwagi. Włoscy emigranci. którzy byli przytem obecni, zastrzelili Niemca na miejscu.

BÓJKA O MODELKĘ. — Z Rzymu donoszą: W szkole sztuk pięknych w Medjolanie zdarzył się oryginalny zatarg pomiędzy studentami uczelni, którego przyczyną była modelka. Zatarg przybrał tak ostre rozmiary, iż konieczną była interwencja policji, aby zakończyć bójkę, która wywiązała się pomiędzy studentami. Po wkroczeniu 40 policjantów do uczelni, sale zostały ewakuowane, a akademja sztuk pięknych została zamknięta na czas nieograniczony. Wielu studentów jest rannych.

B. PREMJER FRANCUSKI W SKRAJNEJ NĘDZY. Z Paryża donoszą: Rząd przedłożył Izbie deputowanych projekt przyznania stałej pensji byłemu prezydentowi gabinetu z roku 1911, Monisowi. Projekt przewiduje wypłatę 84 tysięcy franków rocznie. Jak donoszą dzienniki, Monis, który liczy obecnie 80 lat, znajduje się w skrajnej nędzy.

SPADEK PO CESARZOWEJ MEKSYKAŃSKIEJ. Iskrowo donoszą, że zmarła niedawno b. cesarzowa meksykańska, Charlotta, pozostawiła majątek w sumie 10 miljonów franków w złocie.

ZGON STULETNIEGO GENERAŁA. W Londynie zmarł generał Higginson, przeżywszy lat 101. Rangę oficerską otrzymał on w roku 1845.

CZY EGZEKUCJE ELEKTRYCZNE HUMANITARNE? Z N. Jorku donoszą: Przy udziale władz i przedstawicieli świata naukowego zaczęły się badania nad tem, czy dzisiejszy sposób tracenia przestępców na krześle elektrycznem, jest rzeczywiście najhumanitarniejszym wykonaniem wyroków śmierci, jak twierdzą zwolennicy krzesła elektrycznego. Specjalna komisja ma zająć się zbadaniem, czy rzeczywiście śmierć skazańców następuje momentalnie, czy nie zdarzają się wypadki grzebania ludzi żywych, dotkniętych paraliżem, który może jest tylko chwilowym.

ROZBICIE SIĘ STATKU W PORCIE. Iskrowo donoszą: W porcie Bremy podczas holowania amerykańskiego parowca „Republic", rozbił się „Lirius", kapitan utonął.

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH. Z Szanghaju donoszą: Odczuto tu dwa silne wstrząśnienia podziemne. Jedno z nich trwało pół minuty, drugie 70 sekund.

## Sprawy sądowe

### ROZPRAWA PRZECIW DYR. FILIPPIEMU I TOW.

Wczorajsze rozprawa przed trybunałem orzekającym przeciw dyr. Filippiemu i tow. zakończyła się przesłuchaniem pierwszego oskarżonego, dyr. Filippiego.

Dyr. Filippi oświadczył, że do winy się nie poczuwa i odpierał zarzuty oskarżenia zarówno przeciw sobie jak i współoskarżonym.

O godz. 2.30 popoł. rozprawę odroczono do dzisiaj.

Uzupełniając nasze wczorajsze sprawozdanie z procesu, zaznaczyć należy, że osk. Wilińskiego broni adw. dr Gertler Juljan, którego nazwisko mylnie wczoraj wydrukowano.

Dzisiejszy, drugi dzień rozprawy rozpoczął się o godz. 9.30 od dalszego przesłuchiwania osk. Filipiego.

W zeznaniach swoich Filippi zaprzecza w dalszym ciągu poszczególnym zarzutom aktu oskarżenia. Stwierdza on m. in. iż ani komisja rewizyjna, ani Centrala Banku Przem., które wykazy rachunkowe kontrolowały, nie kwestjonowały nigdy ani dopuszczalności ani legalności kredytów i transakcyj banku.

Dyr. Filippi stwierdza dalej, że konsorcjum posiadające większość akcyj, oddało komisję rewizyjną w ręce mniejszości akcjonarjuszy.

Obrońca mec. Paschalski stawia dyr. Filippiemu szereg pytań, dotyczących wykazania istnienia ścisłej kontroli ze strony centrali banku.

W odpowiedziach swych dyr. Filippi wystawia nader pochlebne świadectwo współoskarżonym, a pp. Dronkę i Moesera określa jako wzorowych urzędników, którzy wielce się zasłużyli około rozwoju Banku Przem.

# Rozprawa Sejmu nad wydaniem 5 posłów

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 4 lutego.** Początek dzisiejszego posiedzenia Sejmu znalazł się pod znakiem kwestji **wydania posłów.** Już przed otwarciem posiedzenia rozeszła się pogłoska, iż **kluby komunistyczne,** sukursowane w większym albo mniejszym stopniu przez grupy **narodowościowe, mają zastosować obstrukcję** wobec rządowego wniosku o wydanie posłów.

O godz. 10 przybył do marsz. Rataja min. sprawiedliwości **Meysztowicz.** Po tej wizycie rozesła się informacja, iż posiedzenie Sejmu, dotyczące sprawozdania komisji nietykalności poselskiej o wydanie posłów będzie **tajne,** a to na podstawie art. 3k regulaminu obrad, który postanawia:

»Posiedzenia Sejmu są jawne, o ile Sejm na wniosek urzędującego marszałka, przedstawiciela rządu albo 30 posłów nie uchwali tajności posiedzenia, rozstrzygając o tem bez rozprawy po usunięciu publiczności i po wysłuchaniu powodów wniosku. Na posiedzeniu tajnem Sejm nie może głosować nad żadną ustawą«.

O godz. 10.45 marsz. **Rataj zagaił posiedzenie,** przyczem zaznaczył, że punkt pierwszy, mianowicie sprawozdanie o wniosku, dotyczącym wydania 5 posłów **musi być przełożony,** gdy referent pos. Dobrzański pracował do późna w nocy i chciałby jeszcze uzupełnić swoje sprawozdanie. Marszałek proponuje więc przystąpienie do dalszej rozprawy **budżetowej,** którą przerwanoby o godz. 12 w południe dla załatwienia poprzedniego punktu. Wniosek ten przyjęto.

Przed porządkiem obrad zabrał głos poseł **Bon** (N. P. Ch), który zaczął swoje przemówienie od twierdzenia, że rząd **złamał konstytucję.** Za zwrot ten marszałek **przywołuje mówcę do porządku.** Dalej pos. Bon dowodzi, że komisja regulaminowa, zarządzając tajność obrad, **złamała regulamin.** Art. 51 regulaminu zakazuje mianowicie głosowanie na tajnem posiedzeniu a całe społeczeństwo chce wiedzieć jak się sprawa przedstawia **i kto i jak głosował w tej sprawie.** Mowca prosi marszałka wyjaśnienie, czy dalej będziemy iść drogą gwałcenia regulaminu i konstytucji, co doprowadzić może **do wojny domowej(!),** czy też powrócimy na drogę praworządności.

Marszałek w odpowiedzi zaznaczył, iż **cieszy się dbałością posła Bona o praworządność,** wyjaśnia jednak, że pos Bon zapomniał o art. 31 regulaminu, **który** mówi o tajności posiedzeń. Ta tajność może być zarządzona na życzenie rządu, przewodniczącego lub 30 posłów. Na tajnem posiedzeniu nie wolno głosować ale tylko nad ustawą **nie dotyczy to zaś innych uchwał.**

Poseł Bon żąda jeszcze głosu od dalszych wyjaśnień, ale marszałek nie udziela, zaznaczając, że wykładnia regulaminu należy do niego i tego się nie zrzeknie.

Pos. **Sochacki** przypomina swój wniosek o wyrażenie nieufności »faszystowskiemu« rządowi p. Piłsudskiego i obietnicę marszałka iż nad wnioskiem tym na jednem z najbliższych posiedzenie odbędzie się głosowanie. Mowca uważa, że właśnie w związku z aresztowaniem posłów należy ten wniosek traktować i prosi o postawienie go na pierwszy punkt obrad.

Wniosek ten odrzucono, poczem izba przystąpiła do rozprawy budżetowej nad budżetem min. spraw wewnętrzn.

Po referacie pos. Rusinka (Piast) zabrał głos pos. Kozłowski (ZLN), poczem izba przystąpiła **do załatwienia sprawozdania komisji nietykalności poselskiej.**

O godz. 12.30 nastąpiła przerwa w **dyskusji** budżetowej a marszałek zarządził **dyskusję nad wnioskiem rządowym o wydanie aresztowanych posłów.** Obrady nad tym punktem odbywają się w obecności ministrów **Bartla, Meysztowicza, Składkowskiego i Miedzińskiego,** oraz podsekretarza stanu **Cara. Powszechną uwagę zwraca, i żklub PPS. w całości się absentuje.**

# Wybuch rewolucji wojskowej w Portugalji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Lizbona, 4 lutego. W Lizbonie wybuchła rewolucja wśród wojska.** Ruch był przygotowywany już od roku. Prezydent ministrów gen. **Carmona objął dowództwo nad wojskami rządowemi i rozpoczął akcję przeciw zbuntowanym kompanjom. Do zbrojnych starć jeszcze nie doszło.**

O godz. 11 zakończono przesłuchiwanie dyr. Filippiego, poczem po krótkiej przerwie trybunał przystąpił do przesłuchiwania osk. dyr. Winiarza.

Zainteresowanie rozprawą ze strony świata prawniczego i publiczności wzrasta. Galerja wypełniona jest szczelnie. Rozprawie przysłuchują się zwłaszcza liczni reprezentaci palestry.

## Z dyskusji budżetowej Sejmu

Warszawa, 4 lutego.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek oznajmił, że malarz Wodzinowski ofiarował Sejmowi bardzo duży cenny obraz przedstawiający »Dzień zaduszny na Wawelu«. Marszałek uważa, że Sejm powinien dar artysty przyjąć i obraz zawiesić w nowej sali sejmowej.

Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego. Punkt pierwszy, **sprawę wydania 5 posłów zdjęto z porządku dziennego,** gdyż komisja nie przygotowała jeszcze sprawozdania. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji wojskowej **projekt ustawy o poborze rekruta,** poczem nastąpiły dalsze **obrady nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.** Referent pos. **Kościałkowski** (Klub Pracy) zaznaczył, że w ostatnich latach budżet wojskowy był z roku na rok zmniejszany i dostosowywany nie do potrzeb armji, lecz do stanu finansowego państwa. Budżet na r. 1927-28 **jest o połowę mniejszy,** licząc w dolarach od budżetu na rok 1925.

Pos. **Liebermann** (PPS) wskazywał na przerost kosztów administracyjnych i konieczności przebudowy podstaw organizacyjnych armji. Z tych powodów PPS zgłosiła wniosek o **zniżenie stanu armji o 50.000 ludzi,** co da oszczędność około 58 miljonów zł.

Pos. **Dubiel** (Piast) uskarża się **na rugi oficerskie,** na trzymanie generałów w więzieniu, na nowe granice wieku przy wysłudze lat, na niewykrycie dotychczas sprawców zamachu na posła Zdziechowskiego, na obsadzanie stanowisk w administracji cywilnej przez wojskowych itd.

Pos. **Pieniążek** (Piast) postawił wniosek o **podwyższenie żołdu żołnierzy o 50 proc.,** pozatem domagał się zniesienia podatku wojskowego i przeciwdziałania na wprowadzanie polityki do przysposobienia wojsokwego. Poseł **Pankratz** (Zj. niem.) uskarżał się na **złe odżywienie i złe traktowanie żołnierzy,** zapowiadając, że klub jego **głosować będzie przeciwko budżetowi.** Pos. **Sobek** (Piast) wypowiedział się za skreśleniem **instytucji ordynansów,** coby pozwoliło około 50.000 żołnierzy wrócić do koszar, oraz wypowiada się za zniesieniem podatku wojskowego.

Po przemówieniu pos. **Sochackiego** (kom.) i końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Kościałkowskiego zakończono **debatę nad budżetem min. spraw wojskowych.**

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji o wydanie posłów i dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

## Sprawa pos. Wojewódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lutego. Pos. Wojewódzki przesłał we czwartek **trzeci list do marszałka** Sejmu, w którym donosi, iż sąd marszałkowski według jego informacyj nie zajmuje się zupełnie oskarżeniem go o to, iż znajduje się **na usługach G. P. U.** Poseł Wojewódzki domaga się, aby mu dano możność odparcia tego zarzutu.

Warszawa, 4 lutego. Pos. Hałka, wykluczony z Wyzwolenia, nadesłał do marszałka Sejmu pismo oświadczające, że sam wystąpił z tego klubu. który chce go utrącić jako świadka w sprawie pos. Wojewódzkiego. Pos. Hałka twierdzi, że gdy posłowi Rudzińskiemu oświadczył, iż zezna, że z wiedzą niektórych członków prezydjum Wyzwolenia pos. Wojewódzki był w kontakcie z II. oddziałem sztabu generalnego i otrzymywano pieniądze przekazywał na rzecz Wyzwolenia, to pos. Rudziński nakłaniał go, aby w interesie stronnictwa tego nie zeznawał.

W odpowiedzi na to pismo klub Wyzwolenia i pos. Rudziński nadesłali do klubu sprawozdawców sejmowych list zaprzeczający wszystkim twierdzeniom pos. Hałki.

## DZIAŁ GIEŁDOWY

### TENDENCJA DLA EFEKTÓW I DOLARA UTRZYMANA.

Kraków, 4 lutego.

W obrotach prywatnych na rynku efektów szczególniejszych zmian nie zanotowano, zainteresowanie w dalszym ciągu żywsze dla papierów arbitrażowych, które pod wpływem silnego Wiednia i u nas z każdym dniem zyskują na kursie. Ruch żywszy. Notowano: Zieleniewski 16.80—17.00, Górka 24.00—24.50, Siersza Górnicza 4.20, Chybie 5.90, Chodorów 107—108.

Z papierów niekotowanych: Jaworzno 16.75, Cegielski 21, Bank Polski 109, Lokomotywy 2.25, Gazy Wschodnie 23.5—24.00.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, nastrój spokojny, wahania kursowe minimalne. Zaiteresowanie nieco żywsze. W Krakowie dloar 8.91½—8.92, czeki bank. 8.96. W Warszawie gotówka 8.91½—8.92½, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.91¼—8.91.75, czeki 8.96. W Katowicach 8.92—8.93 gotówka, czeki 8.96—8.97. Bank Polski bez zmiany. gotówka 8.90, czeki 8.93. Reszta dewiz bez zmiany, przy drobnych odchyleniach kursowych.

**Zurych,** 4 lutego. (PAT.) Paryż 20.45, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Wiedeń 73.30, Praga 15.40, Warszawa 57.50.

**Wiedeń,** 4 lutego. Otwarcie za kulisami było spokojne, jakkolwiek niektóre papiery zniżkowały. W szczególności obniżyły się papiery naftowe, natomiast poprawiły się akcje Trifeilewskie. Obroty były niewielkie przy niezdecydowanej tendencji.

Siersza Górnicza 3.2, Portland 36, Karpaty 43.25, Galicja 143, Schodnica 13.2, Nafta 13.75 Alpiny Montany 45.85, Gal. Bank Hip. 0.4, Fanto 13, Zieleniewski 13.70.

# Ze sportu

## WYBITNI NARCIARZE ZAGRANICZNI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH NARCIARSKICH W ZAKOPANEM.

Na międzynarodowe zawody narciarskie Zakopanem wysyła austrjacki związek narciarski trzech wybitnych zawodników i dwie zawodniczki. Z klubu W. A. C. przybędą Hans Rattay, Janos Palffy, oraz panie Elly Sitter i Trude Eckstein, z klubu Oes. S. V. Leopold Ballaum. Delegatem austrjackiego związku na zawody jest p. Palffy. Komitet organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich otrzymał od D. O. K Kraków życzliwe zapewnienie poparcia akcji przygotowawczej. Łącznikiem iędzy wojskowością a komitetem mianowało D. O. K. kapitana Ziętkiewicza, znanego organizatora narciarstwa. Dzięki życzliwości wojska podczas zawodów będzie przygrywać doborowa muzyka 3 P. S. P. z Bielska, znana Zakopanemu z letniego sezonu i wysoko ceniona.

## PRASA WIEDEŃSKA O POLSKICH HOCKEYISTACH

Sportowa prasa wiedeńska w obszernych i życzliwych artykułach omawia grę naszych hockeyistów na mistrzostwach Europy we Wiedniu. Naogół stwierdza, że Polacy winni byli zająć pierwsze miejsce w mistrzostwie i stawia ich zaraz po Austrji, którą umieszcza na pierwszem miejscu, uważając, że nie ustępują oni w niczem Niemcom, z którymi powinni byli jeżeli nie wygrać, to uzyskać wynik remisowy. Polacy nie mieli wogóle szczęścia w zawodach z Czechosłowacją, Niemcami oraz Belgją. Jedynie nadzwyczaj szczęśliwa gra bramkarza czeskiego uratowała Czechosłowację od porażki. Wreszcie stwierdziwszy, że Polacy nie ustępują pod względem technicznym i taktycznym najlepszym zespołom europejskim, sportowe dzienniki wiedeńskie są zdania, że polscy hockeyiści odegrają w roku przyszłym doniosłą rolę w mistrzostwach hockeyu na lodzie.

# Przyszłość eksportu węgla w Polsce

»Przyszłość eksportu węgla w Polsce w związku z zakończeniem strajku węglowego w Anglji« ukazał się w druku memorjał komisji opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym. Memorjał ten omawia rozwój eksportu węgla polskiego w okresie poprzedzającym strajk w Anglji, oraz kwestje eksportu w czasie starajku, jak również przyszłość wywozu węgla polskiego. W rezultacie badań komisja opinjodawcza przedstawiła prezesowi komitetu ekonomicznego Rady ministrów następujący wniosek: »Węgiel polski na rynku międzynarodowym zdobył sobie pod względem technicznym jedno z pierwszych miejsc, co zgodnie stwierdza opinja fachowa angielska i państw kandynawskich. Znaczne trudności i kosztowniejsze warunki eksportu polskiego węgla w stosunku do węgla konkurencyjnego, tak niemieckiego, jak angielskiego, górnictwo polskie kompensuje dogodniejszemi naturalnemi warunkami złóż węglowych, dobremi kwalifikacjami i taniością robotnika polskiego, odpowiednim poziomem technicznym kopalń, sprawną administracją i organizacją, w szczególności dobrą organizacją handlową, regulowaną przez ogólno-polską konwencję węglową. Dzięki tym wszystkim czynnikom Polska ma zapewniony eksport węgla około 12 milj. tonn rocznie, a po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami — do 15 milj. tonn. Dalsze usprawnienie organizacji polskiego górnictwa i polityka rządowa, w myśl wniosków szczegółowo opracowanych i przedstawionych przez komisję opinjodawczą rządowi polskiemu, utrwali obecny stan i zapewni dalszy rozwój eksportu polskiego węgla i wzrost wewnętrznej konsumcji, zmniejszy koszty produkcji węgla i jednocześnie przez pełne w ciągu roku wykorzystanie załóg robotniczych zwiększy zarobki w górnictwie i zapewni powolny, ale stały wzrost dobrobytu robotników górniczych«.

# Informacje przemysłowe i handlowe

**BILANS BANKU POLSKIEGO W R. 1926** uwidacznia czysty zysk do podziału w kwocie 13.695 tysięcy złotych. Z tego przypada 10% na fundusz zapasowy (1.369 tysięcy), na dywidendę 8 miljonów złotych (8% od kapitału zakładowego), na superdywidendę 2 miljony złotych (2% od kapitału zakładowego); dla skarbu państwa 2.153 tysięcy złotych, dla przeniesienia na 1927 rok 172 tysięcy złotych.

Rachunek zysków i strat wykazuje w odsetkach 44.514 tysięcy złotych.

Z kwoty tej koszta handlowe wyniosły 19.241 tysięcy złotych (42% odsetek i prowizyj), podatek emitowy 2.821 tysięcy złotych, amortyzacja 748 tysięcy złotych, odpisy 11.398 tysięcy złotych.

**EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO W PIERWSZEJ POŁOWIE STYCZNIA ROKU BIEŻĄCEGO ZMNIEJSZYŁ SIĘ.** Obniżenie wywozu wynosi 100 tysięcy ton, a mianowicie z 650 tysięcy na 550 tysięcy. Poza zmniejszeniem eksportu do Anglji, wyrażającym się w 25 tysiącach ton, obniżył się znacznie wywóz do Włoch i Szwecji, wzrósł natomiast wywóz do Austrji, dochodząc do wysokości 32 tysięcy ton i do Szwajcarji, dochodząc do 20 tysięcy ton. Ostatnio przybył do Warszawy generalny sekretarz szwedzkiego ministerstwa skarbu, p. Osthar, w sprawie nawiązania stosunków handlowych polsko-szwedzkich, a w szczególności zwiększenia eksportu węgla polskiego do Szwecji.

**ZAPASY KASOWE W DNIU 31 GRUDNIA UBIEGŁEGO ROKU.** Zapasy kasowe ustalono w dniu 31 grudnia 1926 roku na 156 miljonów złotych częścią w gotówce, częścią w krótkoterminowych lokatach, oraz zwrotnych dotacjach. Zapas ten jest o tyle poważny, że stwarza zdrowe podstawy gospodarki państwowej i uchroni ją przed możliwemi trudnościami na ewentualny wypadek słabszych wpływów w pewnych miesiącach roku.

**OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ.** Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca b. r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości. Po upływie zaś powyższego terminu, to jest poczynając od 1 kwietnia b. r. od wpłat, uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości, będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, to jest 4% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

**PRYWATNY RUCH BUDOWLANY W POLSCE.** W pierwszem półroczu ubiegłego roku prywatny ruch budowlany w miastach, liczących powyżej 50.000 mieszkańców, przedstawiał się w sposób następujący:

Rozpoczęto w tym czasie 987 budowli, z czego domów mieszkalnych 642. Najżywiej ruch budowlany rozwijał się w Warszawie — 269 budynków (z czego mieszkalnych 163), Łodzi 170 (mieszkalnych 104) i Białymstoku — 113 (109 mieszkalnych), najmniej w Królewskiej Hucie — 8 (5 mieszkalnych), Lwowie — 34 (25 mieszkalnych) i Lublinie — 62 (55 mieszkalnych).

Wykończono zaś z pośród rozpoczętych 567 budynków, w czem mieszkalnych 285. Znowu najwięcej domów ukończono w Warszawie — 161 (117 mieszkalnych), Łodzi — 141 (79 mieszkalnych) i w Białymstoku — 88 (36 mieszkalnych), najmniej w Królewskiej Hucie — 2 (1 mieszkalny), Lublinie 32 (26 mieszkalnych) i we Lwowie — 14 (5 mieszkalnych).

**DŁUGI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE POLSKI** wynoszą obecnie 390 miljonów dolarów, czyli około 3.5 mijarda złotych. Z tego długi zagraniczne wynoszą 351 miljonów dolarów, długi zaś wewnętrzne 29 miljonów dolarów. Obciążenie długami państwowemi na jednego obywatela wynosi 13 dolarów, to jest około 120 złotych.

Wedle obliczeń amerykańskiego konsorcjum finansowego „Redmond and Co", obciążenie ludności długami państwowemi w stosunku do majątku narodowego wynosi we Francji i Anglji 34 procent, w Norwegji 25.6 procent, w Belgji 20.6 procent, we Włoszech 20.1 procent, w Niemczech 17 procent, w Czechosłowacji 10.5 procent, podczas gdy w Polsce zaledwie 2.9 procent.

**Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.** Firma Vacuum Oil Co objęła ostatnio całkowitą sprzedaż produktów naftowych w Austrji, Czechach i na Węgrzech łącznie ze wszystkiemi koniecznemi urządzeniami technicznemi w zamian za oddanie Standard Oil Co rynku zbytu dla nafty i benzyny w Polsce. Fakt ten świadczy o dalszem wzmaganiu się wpływów kapitału anglo-amerykańskiego w naszym przemyśle naftowym.

**Z RYNKÓW CHMIELU.** Od szeregu już dni widać na naszym rynku chmielu agentów zagranicznych, którzy w związku ze wzmocnieniem ogólnej tendencji dla chmielu na wszystkich giełdach europejskich, starają się wykupić nasze zapasy, wynoszące w przybliżeniu przeszło 3.000 cetnarów. Ze względu na słaby urodzaj chmielu w Niemczech, Czechosłowacji i innych krajach, spodziewane są wielkie zakupy ze strony zagranicy. Producenci obliczają, że będą mogli oddać na wywóz jakich 800 cetnarów bez uszczerbku dla rynku wewnętrznego. Właściciele browarów krajowych czynią już teraz zakupy na wiosnę, obawiając się wyczerpania zapasów i dalszej zwyżki cen. — W ostatnich dniach zwyżka ta była już dość znaczna. Notują: chmiel browarowy I. gatunek 115—125—130.9—135 dolarów za 50 kilogramów loco skład, II. gatunek 100—105 dolarów. Chmiel surowy u producenta gatunek Prima A. 112 do 115 dolarów, Prima B. 90 dolarów, gatunki tańsze 40—75 dolarów za 50 kilogramów.

**PROJEKT REORGANIZACJI „KOOPROLNEJ".** W związku z utrzymaną nadal kontrolą nad „Kooprolną", Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił przeprowadzić gruntowną reorganizację tej instytucji. W miejsce „Kooprolnej" powstanie nowa instytucja o znacznie szerszym zakresie działalności prawdopodobnie także o nowej nazwie. Bank Gospodarstwa Krajowego opracowuje obecnie schemat nowej instytucji, który w krótkim czasie prześle naczelnym organizacjom rolniczym dla wypracowania szczegółowego projektu statutu z uwzględnieniem dyrektyw Banku. Bank Gospodarstwa Krajowego będzie miał stałe i daleko idące prawa wglądu i kontroli nad działalnością i operacjami finansowemi nowej instytucji.

**BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO A KOOPROLNA".** W sprawie gwarancji, udzielonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego „Kooprolnej", dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Brzezicki i komisarz „Kooprolnej", p. Januszewski, do których zwróciliśmy się o informacje w tym względzie, stwierdzają, że podane przez niektóre pisma wiadomości, jakoby „Kooprolna" naraziła Bank na straty, nie odpowiadają rzeczywistości.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił swej gwarancji na zobowiązania „Kooprolnej", zaciągnięte w Anglji za sprowadzone nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i za pobrane zaliczki na poczet przyszłego eksportu zboża. „Kooprolna" ze zobowiązań swoich wywiązała się punktualnie (w ciągu roku ubiegłego spłaciła wszystkie swoje prywatne długi w wysokości około 900 tysięcy funtów szterlingów), jednakże ze zobowiązań, zaciągniętych w Anglji, skutkiem ciężkiego położenia gospodarczego w kraju i wzrastających zaległości u rolników, wywiązać się nie była w stanie i powiadomiła o tem Bank Gospodarstwa Krajowego jeszcze przed terminem płatności. Bank Gospodarstwa Krajowego pokrył te zobowiązania i równocześnie rozciągnął kontrolę nad „Kooprolną", przyczem w całości zabezpieczył swoje pretensje na aktywach i nieruchomościach „Kooprolnej" tak, że w żadnym wypadku strat ponieść nie może.

**OBSZAR I BOGACTWA ZŁÓŻ WĘGLOWYCH W POLSCE.** Tereny węglowe w Polsce, stanowiące geologicznie jedną całość, obejmują zagłębie Górnego Śląska 2.300 $km^2$, zagłębie krakowskie 2.500 $km^2$, oraz zagłębie dąbrowskie 300 $km^2$, tak, że ogółem węglowe tereny polskie obejmują 5.100 $km^2$. Pod względem bogactwa złóż tereny polskie należą do najbogatszych na świecie. Zapasy węgla obliczane są z górą na 76 miljardów ton i ustępują pod względem bogactwa jedynie Anglji i Niemcom w Europie. Grubość poszczególnych pokładów dosięga 18 metrów, a miąższość ogólna dochodzi do niespotykanej w innych krajach cyfry 130 metrów.

**PENETRACJA NIEMIECKICH KAPITAŁÓW DO POLSKI.** Jak wiadomo, Niemcy, zasilane od wóch lat kolosalnemi sumami przez finansjerę Stanów Zjednoczonych, posiadają silny nadmiar kapitałów, dzięki którym od pewnego czasu rozpoczęli ekspanzję do Polski, zwłaszcza do miast b. zaboru pruskiego. Banki niemieckie bezpośrednio lub za pośrednictwem różnych grup holenderskich, szwajcarskich i t. p. starają się opanować nasze najpoważniejsze jednostki gospodarcze, to jest przemysł metalurgiczny, chemiczny, cukrowniczy i t. d., oraz zdobywać wpływ na gospodarkę w większych miastach, tak, iż szereg miast b. zaboru pruskiego otrzymało oferty niemieckie na kredyty długoterminowe. Jednakże dotychczas żadna z tego rodzaju operacyj nie doszła do skutku.

**SPADEK PRODUKCJI CUKRU BURACZANEGO W EUROPIE** i trzcinowego na Jawie i Kubie jest powodem mocnej tendencji na światowym targu cukrowym. Produkcja surowego cukru buraczanego wyniesie w Europie w kampanji 1926/27 około 6.84 miljonów ton, wobec 7.47 miljonów ton w kampanji 1925/26 i 7.1 miljonów ton w kampanji 1924/25. W tegorocznej kampanji na czele kroczą Niemcy z produkcją 1,640.000 ton cukru surowego, dalej idzie Czechosłowacja z 1,050.000 ton cukru wobec 1,487.920 ton w roku 1925/26, Rosja z 975.000 ton wobec 1.0500.000 ton w roku 1925/26, Francja z 680.000 ton, Polska z 550 tys. ton wobec 588.770 ton w roku 1925/26.

**ROKOWANIA MIĘDZYNAR. KARTELU STALOWEGO** rozpoczęły się 3 bm. w Düsseldorfie. Na rokowania te wyjechali przedstawiciele wszystkich grup polskich, oraz syndykatu żelaznego. Rokowania potrwają kilka dni. Na porządku obrad są kwestje: sprawa międzynarodowego kartelu szyn, sprawa międzynarodowego kartelu stalowego, oraz sprawa międzynarodowych ustaw gospodarczych. Rokowania te będą miały olbrzymie znaczenie zarówno dla polskiego hutnictwa, jak dla całego przemysłu hutniczego w Europie.

**WĘGIEL ANGIELSKI A WĘGIEL POLSKI.** Strajk węglowy w Anglji przyczynił się do poznania przez odbiorców zagranicznych wartości węgla polskiego zarówno pod względem jego kaloryczności, oraz składu chemicznego, jak też właściwości fizycznych. Przytaczamy poniżej wyniki aankiety, ogłoszonej w sprawie wartości naszego węgla w jednym z miesięczników angielskiego przemysłu węglowego. — Na mocy dokonywanych prób, jedna z firm eksportowych okręgu Newcastle dochodzi do wniosku ,iż „węgiel śląski jest równie dobry, albo też lepszy, niż pospółka zokręgu Nothumberland". Na podstawie szeregu głosów tejże ankiety, pomienione pismo dochodzi do znamiennego i nieoczekiwanego zupełnie wniosku: „Należy skonstatować przeważającą opinję eksporterów naszych co do wartości obcego węgla. Przyszli oni do wniosku, iż najlepsze gatunki węgla zagranicznego mają zupełną możność konkurowania z węglem angielskim, wobec czego trzeba sobie dać sprawę, iż nie mamy monopolu na rynkach zagranicznych, bez względu na niewątpliwie ogromne zalety naszego (angielskiego) węgla".

**NAFTOWE KONCESJE SOWIETÓW W PERSJI.** Rząd perski udzielił rządowi sowieckiemu koncesje na eksportację pól naftowych leżących w północnej Persji nad jeziorem Kaspijskiem koło miejscowości Astrabad w prowincji tej samej nazwy.

W kołach dyplomatycznych przyznanie koncesji Sowietom wywołało ożywione komentarze, oznaczono bowiem wzrost wpływów Rosji w Persji, a temsamem wykluczenie interesów brytyjskich.

**WYWÓZ WĘGLA Z ANGLJI W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU,** jakkolwiek nie odpowiada jeszcze przeciętnej miesięcznej czterech pierwszych miesięcy ubiegłego roku (4.6 miljonów ton), osiągnął cyfrę 1,608.769 ton, to znaczy przewyższył o 160.401 ton wywóz węgla w maju, w pierwszym miesiącu strajku. Wywóz węgla w grudniu dotyczył głównie antracytu, węgla dla statków, gazowni i t. p. Z zagranicznych odbiorców węgla angielskiego na pierwszem miejscu w grudniu stały Włochy 273.000 ton. Następowała po nich Francja — 271.000 ton, Hiszpanja 111.100 ton, Niemcy 110.900 ton. Oprócz węgla wywieziono w grudniu 18.146 ton koksu.

**BEZROBOCIE W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH.** Przegląd stanu bezrobocia w państwach zagranicznych wykazuje, że najmniejszem jest ono w Kanadzie i Belgji. I tak podczas gdy cyfra bezrobotnych wynosiła w Kanadzie na początku 1926 roku 8.1 procent, w lipcu spadła już ona do 2.3 procent i na tej wysokości utrzymała się do końca roku. — W Belgji sytuacja była podobna: w styczniu bezrobocie wynosiło 8 procent, w kwietniu 3.7 procent, a w lipcu 2.6 procent. Największem jest bezrobocie w Wielkiej Brytanji, Norwegji i Danji. W Anglji stan bezrobocia wynosił przeciętnie w 1925 roku 11—11.5 procent, w styczniu 1926 roku 11 procent, spadł nieco w kwietniu, w następnych jednak miesiącach wzrósł znacznie wskutek strajku węglowego, który spowodował zastój i w innych gałęziach przemysłu, tak, że przeciętnie wynosił 14 procent. Stan bezrobocia w Norwegji w roku 1926 wynosił przeciętnie 20 procent, co w porównaniu do roku 1925 wskazuje na nieznaczne pogorszenie. Bezrobocie w Danji pogorszyło się w podobnym stopniu, jak w Norwegji. Również i w innych krajach, jak w Szwajcarji, Szwecji, Włoszech i Austrji bezrobocie wzrosło. Niewielkie polepszenie wykazuje Polska, która w październiku roku ubiegłego notuje 197.000 bezrobotnych wobec 213.000 w październiku 1925 roku. Bezrobocie we Francji było minimalne w pierwszej połowie 1926 roku, dopiero od lipca rozpoczął się stały wzrost liczby bezrobotnych: 7.700, w lipcu — 16.700 w listopadzie.

# Jak wygląda na planecie Wenus

Po Marsie przyszła kolej na piękną naszą gwiazdę poranną i wieczorną, planetę Wenus. Choć jednak powierzchnia Marsa jest widoczną, dotychczas trwa spór pomiędzy uczonymi, czy istnieją tam warunki, umożliwiające życie istotom organicznym.

W przeciwieństwie do Marsa, Wenus otulają wiecznie tak gęste chmury, że oko ludzkie nie jest w możności dotrzeć do jej powierzchni, nie mamy więc nawet pojęcia o jej wyglądzie. Nie przeszkadza to wszelako bynajmniej astrologowi amerykańskiemu, Whitcombowi! Przenikającym wszelkie mgły i opary wzrokiem wyobraźni dotarł do powierzchni Wenus i rysuje obraz straszliwy tego, co widział.

Oświadcza, mianowicie, że Wenus jest jednym wielkim moczarem, porosłym całemi lasami roślin trujących i zamieszkanym przez zwierzęta potworne. Owady, które na naszej kuli ziemskiej nie przekraczają kilku centymetrów, mają tam rozmiary lwów, a nawet słoni.

Straszne pająki, wielkości konia, stonogi dorównywujące mamutom przelewają swe cielska po moczarach tamtejszych wśród roślinności fantastycznej.

Uskrzydlone jaszczury, przelatujące wśród drzew, napełniają powietrze lepkie i ciężkie skrzeczącemi swemi głosami. Prawdziwym jednak olbrzymem nawet wśród tych olbrzymów ma być potworne stworzenie, wielokroć większe od mamuta, a które Whicomb nazywa dillococusem. Łeb tego potwora wielki, jak kopuła kościelna, opiera się na tułowiu stosunkowo małym. Pomimo jednak potwornych rozmiarów, zwierzę to ma być bezbronne i żywić się wyłącznie trawą, to też nieraz ulega atakom nie dorównywającym mu wielkością właściwych panów planety.

Wenus nie posiada żadnego księżyca a zresztą gdyby nawet posiadała takiego satelitę to światło jego nie przeniknęłoby zwałów chmur ciężkich. To też zwłaszcza noce mają tam być okropne. Wśród ciemności nieprzeniknionych, ciszę puszcz mocarzystych przerywa tylko od czasu do czasu żałosne wycie dillococusa...

Tak przedstawia sobie życie na pięknej Wenus mister Whitcomb. Nie można mu zaprzeczyć fantazji.

## GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 3 lutego 1927 r.

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Żegluga | 0·04 |
| Zieleniewski | 16·0—16·60 |
| Kórka | 2·0—24·75 |
| Starsza Górnicza | 4·00—4·10 |
| Azot | 0·52 |
| Elektrownia | 22·00 |
| Krakus | 0·34 |
| Chybie | 5·75—5·90 |

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3 lutego 1927 r.

WALUTY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8·92—8·94—8·90 |
| Londyn | 43·51—43·62—43·40 |
| Nowy Jork | 8·95—8·97—8·93 |
| Paryż | 35·30—35·39—35·21 |
| Praga | 26·56—26·62—26·50 |
| Szwajcarja | 172·60—173·03—172·17 |
| Wiedeń | 126·35—126·66—126·04 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Dyskontowy | 12·50 |
| Bank Handlowy Warszawski | 4·50—4·85—4·72 |
| Bank Polski | 109·00—110·50 |
| Towarzystwo Spółdzielcze | 0·90 |
| Bank Zachodni | 2·45—2·38—2·45 |
| Zjedn. ziem. pol. | 1·70—1·75 |
| Związek Sp. Zarobkowych Poznań | 8·85—9·10 |
| Kijewski | 0·28 |
| Puls | 5·80 |
| Spiess | 0·57 |
| Elektryczność | 57·00 |
| Polskie Towarzystwo elektryczne | 0·15 |
| Siła i światło | 47·00—49·48 |
| Częstocice | 1·60 |
| Bosławice | 43·00 |
| Wysoka | 4·70 |
| Cukier | 3·80—3·90—3·85 |
| Łazy | 0·19 |
| Węgiel | 89·00—90·00 |
| Nobel | 2·95—3·05—3·00 |
| Cegielski | 20·75—22·00 |
| Fitzner i Gamper | 3·00 |
| Lilpop | 20·00—19·75—20·00 |
| Modrzejów | 6·50—6·55 |
| Norblin | 103·00—102·00—103·00 |
| Parowozy | 0·58—0·59 |
| Pocisk | 2·10—2·20 |
| Ostrowieckie | 13·75—14·25 |
| Rudzki | 1·43—1·46—1·45 |
| Ursus | 1·65 |
| Wulkan | 1·75 |
| Zieleniewski | 16·00—16·50 |
| Starachowice | 2·67—2·62—2·65 |
| Żyrardów | 13·50—15·70—13·60 |
| Zawiercie | 18·50—18·25 |
| Borkowscy | 1·59—1·55 |
| Haberbusch | 86·00—87·00 |
| Spirytus | 2·40 |
| Majewski | 20·00 |
| Jabłkowscy | 0·13 |
| Żegluga | 0·17—0·18 |

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.